

Trybuna Ludu

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 125 (139) ROK II WARSZAWA — NIEDZIELA, 8 MAJA 1949 R. WYDANIE E CENA 5 ŻŁ.

Premier przyjął delegację spółdzielczości radzieckiej

Dnia 6 maja br. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął przedstawicieli spółdzielczości radzieckiej w osobach: wiceprzewodniczącego „Centrosojuzu” — Władysława Filipowa, przewodniczącego Ukraińskiego Związku Spółdzielców — Dymitra Lipowoję, dyrektora wydziału Centrosojuzu — Helenę Galachowej. Gościom radzieckim towarzyszyli: prezes CZZ prof. Oskar Lange, prezes CZZ — inż. Marian Olewiński, dyr. wydz. przemyślnego CZZ Franciszek Kuto i dyr. wydz. szkolenia i propagandy Ludwik Pawłowski.

W tym samym dniu przyjął delegację minister Handlu Wewnętrznego. W toku dłuższej rozmowy delegaci po dzieliли się m. in. spostrzeżeniami, jakie poczynili w czasie zwiedzania szeregu obiektów handlu spożywczego w Polsce.

Delegacja spółdzielców radzieckich wzięła także udział w konferencji robotniczej prezesów Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Spółdzielni Spożywców „Społem”, Spółdzielni Pracy oraz Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

Porozumienie w sprawie Berlina potwierdza słuszność stanowiska ZSRR

Komentarze prasy światowej

Prasa światowa z najwyższym zainteresowaniem komentuje porozumienie czterech mocarstw w sprawie zniesienia ograniczeń komunikacyjno-handlowych w Berlinie oraz zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla omówienia całokształtu zagadnienia Niemiec.

Dzienniki demokratyczne podkreślają, że wynik ostatnich rozmów czterech mocarstw jest sukcesem pokojowej polityki ZSRR.

Obecnie — stwierdza dzieńnik — mocarstwa zachodnie powiedziały „tak”. Wyjaśnienie tej zmiany stanowiska mocarstw zachodnich jest bardzo proste. Znany publicysta amerykański Walter Lippman pisał w grudniu ub. roku: „Nie powinniśmy żywić żadnych złudzeń co do skuteczności mostu powietrznego i podziału Berlina. Musimy stwierdzić, że im dłużej zarządzania te trwały, tym mniej są pożyteczne”.

8 maja Dzień Hutnika

W dniu 8 maja br., jak i w latach ubiegłych, hutnicy polscy obchodzą będą swoje rocznicę święta. Tegoroczny „Dzień Hutnika” będzie radośnym dniem bilansu osiągnięć hutnictwa w odbudowie kraju i rozbudowie jego gospodarki.

Zalogi hut dokonają podsumowania prac związanych z przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, wykonaniem zobowiązań oświeceniowych i rozwojem współzawodnictwa pracy.

We wszystkich hutach odbędzie się 8 maja uroczyste akademie, na których przemówienia zostanie około 2.000 hutników, z których 25, 35 i 40-letnia prac.

BERLIN (PAP). — „Tägliche Rundschau” stwierdza, że porozumienie stanowi sukces polityki pokoju i jednoci Niemiec, prowadzonej kohe-sywnie przez Zw. Radziecki — w przeciwnieństwie do separatystycznej polityki mocarstw zachodnich.

„Neues Deutschland” w artykule pt. „Zyczenia a rzeczywistość” pisze, że w wyniku rokowań nowojorskich wyciągnąć można dwa niewątpliwie wnioski: 1) Zw. Radziecki był zawsze gotów do rokowań z mocarstwami zachodnimi. 2) Mocarstwa zachodnie nie pragnęły dotychczas tych rokowań.

Uczucie ulgi w USA

N. JORK (PAP). — Komunikat rządów czterech mocarstw został przyjęty z uczuciem ulgi i zadowolenia w najszerszych kręgach społeczeństwa amerykańskiego — z wyjątkiem nielicznych, choć wpływowych elementów, zainteresowanych w dalszym prowadzeniu „zimnej wojny”.

Tak zwana „wielka prasa” amerykańska jak „New York

Zastrzeżenia Londynu

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska w dalszym ciągu przyjmuje chłodno zapowiedź zwołania konferencji czterech. Komentarze tejsze są pełne zastrzeżeń i podejrliwości.

Tygodnik „New Statesman and Nation” przyznaje, że już pierwsze wiadomości o ewentualnym wstępnym porozumieniu wywołały w Foreign Office uczucie „ostrego zakłopotania”. Dwustronne rokowania w tak istotnej sprawie toczyły się bez udziału Londynu. Tygodnik wyraża obawę, że dojdzie może obecnie do zamętu w stosunkach między mocarstwami zachodnimi a politykami Niemiec Zachodnich.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ataki Armii Ludowej na północ i południe od Szanghaju

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutersa donosi z Szanghaju, że zajęcie miasta przez chińską armię ludową wydaje się nieuniknione i może nastąpić w najbliższym czasie.

W nocy z czwartku na piątek wojska ludowe zaatakowały umocnione stanowiska kuomintangowców na północy i na połu-

dniu od Szanghaju. Oficjalny komunikat wojsk nacjonalistycznych donosi o ciężkich walkach w rejonie Taj-Czong (50 km na północny zachód od Szanghaju) i w rejonie Kaszing (90 km na południowy zachód).

Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe działają już w pobliżu Nanczangu, stolicy prowincji Kiang-Si.

Komuniści i socjaliści odrzucają „reformę rolną” de Gasperiego

RZYM (PAP). — Dnia 6 bm. odbyło się w Rzymie zebranie komisji wyłonionej przez zgromadzenie krajowe komunistów ziemskich w Modenie. Komisja ta składająca się z komunistów i socjalistów rozpatrywała projekt tzw. reformy rolnej premiera de Gasperiego, zapowiedzianej w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Messagero” i agencji Reutersa.

Komisja stwierdziła jednoznacznie, że projekt rządowy do wody jasno, iż rząd nie ma zamiaru przeprowadzić rzeczy-wistej reformy rolnej.

Następnie komisja rozpatrywała dwa projekty reformy

rolnej, które zostały w sierpniu ub. roku przedstawione na zebraniu tzw. Konstytuanty Ziemi, to jest organizacji, złożonej z przedstawicieli biednego chłopstwa i robotników rolnych, mającej na celu obronę ich żywotnych interesów. Pierwszy z tych projektów opracowany został przez grupę ekspertów komunistycznych, zaś drugi — przez ekspertów rolnych włoskiej partii socjalistycznej. Opierając się na obu projektach komisja postanowiła opracować jeden projekt i podać go pod dyskusję ludności wiejskiej na zebraniach miejscowych, prowincjonalnych i regionalnych.

Wspaniały sukces nowej pożyczki w ZSRR

(a) MOSKWA (PAP). — Ogłoszono tu urzędowo komunikat ministra finansów ZSRR, z którego wynika, że łączna suma subskrypcji pożyczki czwartego roku powojennej pięcioletniej już 4 maja wyniosła 12.691 milionów rubli. W ten sposób projektowana suma pożyczki — 20 miliardów rubli została już przekroczona o 1.691 milionów rubli. Subskrypcja trwa.

Prasa radziecka w artykułach wstępnych, poświęconych wynikom subskrypcji, stwierdza, że ogłoszone w komunikacie oficjalnym cyfry świadczą nie tylko o wspaniałym sukcesie nowej pożyczki, ale o odzwierciedlają głębokie umiłowanie ojczyzny socjalistycznej przez naród radziecki.

„Masowy udział w subskrypcji robotników, chłopów i inteligencji wszystkich narodów państwa radzieckiego — pisał „Prawda” — zadokumenta-ł, że nie pożałują oni pracy i wysiłków dla dalszego rozwoju gospodarki i kultury w ZSRR. Naród radziecki walczy o pokój i bezpieczeństwo w tej walce jest potęgą państwa radzieckiego”.

Polska wzywa Narody Zjednoczone do wykonania uchwał w sprawie Hiszpanii

(a) LAKE SUCCESS PAP. — Delegat polski w ONZ dr. Suchy przedstawił Komitetowi Politycznemu Zgromadzenia Ogólnego projekt rezolucji w sprawie Hiszpanii:

Rezolucja polska przypomina na wstępie uroczyste oświadczenia i deklaracje mocarstw zachodnich potępiające reżim Franco w Hiszpanii, jak również uchwały Zgromadzenia Ogólnego z 12 grudnia 1946 r. i 17 listopada 1947 r. o zerwaniu stosunków politycznych i gospodarczych z frankistowską Hiszpanią.

Stwierdzając następnie, że rządy USA, W. Brytanii i szeregu innych państw pogwałciły te uchwały Zgromadzenia Ogólnego i nadal rozwijały stosunki polityczne i gospodarcze z Hiszpanią Franco, uniemożliwiając przez to powstanie ustroju demokratycznego w Hiszpanii, rezolucja polska: wzywa członków ONZ, by zastosowali się do treści i ducha wymienionych wyżej oświadczeń, deklaracji i uchwał.

polca wszystkim członkom ONZ, by jako pierwszy krok, zaprzestali eksportować do Hiszpanii broń i amunicję, jak również wszelkie materiały wojskowe i strategiczne,

polca wszystkim członkom ONZ, by powstrzymali się od zawierania jakichkolwiek formalnych lub faktycznych umów i porozumień z Hiszpanią Franco,

potwierdza, że po powstaniu rządu demokratycznego Hiszpanii, zgodnie ze wspomnianymi wyżej oświadczeniami, deklaracjami i uchwałami, ONZ powita Hiszpanię jako członka ONZ, jej specjalnych agencji i związanych z nią organizacji.

wyraża przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa będzie stale śledziła za sytuacją w Hiszpanii i ustosunkuje się do

tej sytuacji zgodnie z zasadami Karty ONZ”.

(a) PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Idre Presse” donosi o dalszej akcji partyzanckiej w Hiszpanii. Gwałtowne walki miały miejsce w prowincji Le-wantu, Andaluzji, na północy Hiszpanii.

Terror frankistowski nie ustaje: w całym kraju odbywają się masowe aresztowania. Policja aresztowała m. in. Marię Laborda Talon i Teofilą Alvarezę, którzy oskarżeni są o tworzenie grup bojowych.

„Mundo Obrero” — organ hiszpańskiej partii komunistycznej — podaje szczegóły egzekucji hiszpańskich antyfaszystów: Carrero, Valverde, Mestres i Puiga. Carrero, który siedział w więzieniu, został stracony.

„Niech żyje Republika” — został barbarzyńsko pobity przez straż więzienną.

Po dokonaniu egzekucji kaci pastwili się nad ciałami ofiar.

Strajk górników brytyjskich rozszerza się z wielką szybkością

LONDYN (PAP). Strajk w okręgu węglowym Lancashire rozszerza się z niezwykłą szybkością. W momencie ogłoszenia strajku w poniedziałek — przystąpiło doń 260 górników. Dziś strajkuje już 26 tysięcy, tzn. więcej niż połowa ogólnej liczby górników w tym okręgu. Przypuszcza się, że w ciągu najbliższych dwóch dni we wszystkich kopalniach Lancashire zostanie strajk. Powodem strajku jest odmowa zarządu przemysłu węglowego przyznać górnikom tego okręgu przy-

działu węgla po zniesionych cenach, mimo że w innych okręgach węglowych przydział taki istnieje. Sprawa ta była przedmiotem długotrwałego konfliktu między górnikami z Lancashire a zarządem węglowym.

Jedyną kopalnią w Lancashire, w której górnicy otrzymują przydział węgla jest kopalnia St. Helens. 6 tysięcy górników tej kopalni przystąpiło jednak solidarnie do strajku, aby poprzeć postulaty swych towarzyszy.

20 milionów zł zaoszczędzili górnicy w Cynie 1-Majowym

Jak stwierdzają ostatnie meldunki, w wyniku zainicjowanego przez przewodniczkę kopalni „Branie” Franciszkę Apryńską Czynu Pierwszomajowego, górnicy polscy wydobyli dla uczczenia święta pracy ogółem 100.450 ton węgla kamiennego, ponad ilość przewidzianą planem.

Wykonaniu tych zobowiązań

produkcyjnych towarzyszyło wzmocnienie czujności nad racjonalnym zużyciem materiałów oraz troską o wykorzystanie odpadków materiałowych, złomu itp.

Dzięki temu w ramach Czynu Pierwszomajowego, polski przemysł węglowy uzyskał dodatkową oszczędność w wysokości 20.359.000 zł. (PAP)

Odnaczenie marsz. Woronowa

(a) MOSKWA (PAP). Na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — marszałek artylerii Mikołaj Woronow odznaczony został z okazji 50-lecia urodzin orderem Lenina za zasługi położone dla państwa radzieckiego i sił zbrojnych ZSRR.

Watykan umożliwił kapitalistom dokonywanie przestępczych transakcji

(a) RZYM PAP. W toku czwartkowej rozprawy przeciwko byłemu prałatowi Cippico, oskarżonemu o szereg oszustw, machinacji walutowych i kradzieży klejnotów, zeznawali świadkowie. Zeznania ich były kompromitujące dla jednego ze współników Cippico Monsignore Guisetti b. ministra finansów Watykanu.

Po wykryciu afery Cippico, Guisetti, który był poważnie obciążony, został usunięty ze swego stanowiska.

W toku postępowania sądowego jeden ze świadków, przemysłowiec Puccini, oświadczył: „Chciałem sprowadzić cukier za 270 tys. dolarów. Ponieważ nie miałem tej sumy, zwróciłem się do Monsignore Guisetti, który zaproponował dostarczenie mi jej, dając mi w zamian 210 milionów lirów. Później dopiero dowiedziałem się, że dolary, o-trzymałem za pośrednictwem Cippico i Guisetti, były własnością przemysłowca Rossini-go, który nie o tej transakcji

nie wiedział i nigdy swoich pieniędzy nie odzyskał z powrotem.

Kiedy z kolei potrzebna była mi kwota 150 tys. dolarów, zwróciłem się znowu do Guisetti-go, wpłacając jako udowadnienie tej kwoty sumę 96 milionów lirów. Także i ta suma stanowiła własność Rossini-go. W końcu wpłaciłem 138 milionów lirów Guisetti, o-trzymałem w zamian 250 tys. dolarów”.

Z przewodu sądowego wynika, że Rossini nigdy nie otrzymał z powrotem kwoty 400 milionów lirów. Guisetti nie potrafił wyjaśnić, co zrobił z ty-

mi powierzonymi mu przez Rossini-go, pieniędzmi. Oświadczył tylko, że przeprowadził transakcję, aby „odać usługę pewnemu przyjacielowi”.

Na pytanie przewodniczącego trybunału, czy urzędy watykańskie często brały udział w podobnych transakcjach, Guisetti odpowiedział, że urzędy te szły na rękę przemysłowcom włoskim, wymieniając im liry na dolary. W dalszym ciągu rozprawy sądowej Guisetti przyznał, że handel walutami, uprawiany przez urzędników watykańskich miał charakter „wyraźnie nielegalny”.

„Unita” na marginesie zeznań Monsignore Guisetti stwierdza, że wytoczenie procesu b. ministrowi Watykanu — postawiłoby szereg dygnitarzy watykańskich w bardzo kłopotliwej sytuacji.

Zbiórka na Dom Młodzieży



Zbiórka uliczna na budowę Centralnego Domu Młodzieży przyniosła do chwili obecnej ponad 40.000.000 zł. ZMP-owcy kwitują na ulicach Warszawy

Wielki kiermasz w stolicy zamknie Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

W całej Warszawie odbywają się liczne imprezy Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. W dniu 7 bm. nastąpi m. in. otwarcie wystawy gazetek ściennej w sali SRN, odbędzie się poranek świetlicowy w fabryce „Fuchs”, oraz zostanie uruchomiona biblioteka w fabryce „Rygawar”. W nadchodzącą niedzielę na zakończenie Tygodnia odbędzie się w stolicy w Al. Stalina i Al. Ujazdowskich wielki kiermasz.

W dniu tym zostaną otwarte na świeżym powietrzu wystawy sztuki ludowej oraz wystawa prac Xawerego Dunikowskiego i zmarłego niedawno malarza Felicjana Kowarskiego. Wystawy dostępne będą dla publiczności przez cały czas trwania kiermaszu tzn. od godziny 10 do 23. Poza tym mieszkańcy stolicy będą mieli możliwość obejrzenia planów obrazujących osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie oświaty.

Równie bogato przedstawia się program artystyczny. Na trasie kiermaszu koncertować będą orkiestry, a na scenie zbudowanej na samochodzie odbędzie się występ zespołów artystów scen warszawskich.

O godz. 12 rozpocznie się zabawa dla dzieci w Parku Ujazdowskim. W parku tym przewidziane jest także spotkanie najmłodszych warszawiaków z popularnymi autorami książek dziecięcych i młodzieżowych.

O godz. 14 w Łazienkach rozpocznie się wielki festiwal muzyki i żywego słowa. W ramach festiwalu odbędzie się koncert chopinowski, wieczór literacki, żywa gazeta, koncert orkiestry Domu Wojska Polskiego, występy zespołów ludowych, a w Teatrze na Wyspie — montaż poetycki utworów Mickiewicza, Słowackiego i Puśkina. O godz. 17 w kawiarni łazienkowskiej rozpocznie się koncert organizowany przez Polskie Radio.

W godzinach wieczornych na ul. Agrykola wyświetlane będą filmy na świeżym powietrzu.

Na zakończenie kiermaszu odbędzie się pokaz ogni sztucznych. (iwa)

W Wielkim Kiermaszu 8 bm. wezmą udział m. inn. następujący literaci:

Andrzejewski Jerzy, Biełkowska Flora, Bobińska Helena, Boguszewska Helena, Borowski Tadeusz, Breza Tadeusz, Broniewska Janina, Brzechwa Jan, Dąbrowska Maria, Dobrowolski Stanisław Ryszard, Głowacki Hieronim K., Hertz Benedykt, Iwaszkiewicz Jarosław, Kruczkowski Leon, Krzywicka Irene, Lewin Leopold, Melcer Wanda, Morton Józef, Narbutt Ignacy, Rusinek Michał, Parandowski Jan, Sołbeck Stanisław, Strumień Wojciech, Wasiński Stanisław, Zarembina Ewa, Żuławski Julian, Włoch Włodzisław Stefan.

Literaci będą rozdawali swoje autografy oraz wezmą udział w wieczorach autorskich.

W występach artystycznych podczas kiermaszu (w Parku Łazienkowskim i w Alejach) uczestniczyć będą następujący artyści:

Artemski, Burzyński, Chmurkowski, Chładowski, Foga, Golebiowski, Janowski, Kwiatkowski, Lubiecka, Ładosz, Malkiewicz - Dobniańska, Mossakowski, Martyna, Matyja, Olsza, Pawłowski, Rudziński, Sempoliński, Stanisławski, Sołbecki, Szmaligowski, oraz zespół „Skamierzaniek” i balet Wojska Polskiego.

Wiadomości o przebiegu imprez Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy we wszystkich miastach całego kraju zamieszczamy na str. 2.

Zwycięstwo polskich drużyn w V etapie wyścigu P-W

V etap wyścigu „Trybuna Ludu” i „Rudeho Prava” na trasie Morawska Ostrava — Katowice zakończył się w klasyfikacji drużynowej zwycięstwem Polski II przed Polską I i CSR I, w klasyfikacji indywidualnej natomiast zwycięzcą został Francuz Riegert przed swym rodakiem Herbulotem i Polakami Czyżem i Wójcikiem.

Dotychczasowy lider wyścigu Czechosłowak Vesely zajął 6 miejsce. Na dalszych miejscach uplasowali się Polacy: Nowoczek (9), Wrzesiński (11), Salyga (12), Pietraszewski (14) i Kapiak (15).

Po pięciu etapach w klasyfikacji drużynowej prowadzi nadal Francja II przed Francją I, CSR I, Polska I i Polska II. W klasyfikacji indywidualnej pierwszym jest Vesely (CSR) przed Francuzem Garnierem. Wójcik zdołał poprawić swój czas i zajmuje 6 miejsce.

DZIŚ W NUMERZE:

K. MARTEL naczelnik redakcji „Trybuna Robotniczej”; Korespondent robotniczy z Chłopskiej Współpracy (artykuł); ST. BRZDZKI: Na starym szlaku obrony faszyzmu; J. LOBMAN: Lud Hiszpanii przeciw Franco; D. KLUSZYŃSKA: Kobiecy pod czerwonymi sztandarami.



Armia Ludowa skutecznie atakuje pozycje bronne wojsk Kuomintangowskich w rejonie Szanghaju. Zajęcie przedstawia widok z samolotu na Szanghaj.

Zwycięstwo robotników włoskich w walce o uprawnienia komitetów fabrycznych

(a) RZYM PAP. Walka jaką przez długie miesiące prowadziły włoskie związki zawodowe z Konfederacją Przemysłowców zakończyła się 5 bm. ich zwycięstwem. Włoska Konfederacja Pracy walcząc nieugięcie o poznanie praw robotników zmusiła przemysłowców do ustępstw.

Uzyskano porozumienie w jednej z najbardziej zasadniczych kwestii spornych tj. — uprawnień komitetów fabrycznych.

Jak wiadomo umowa o komitetach fabrycznych została jednostronnie wypowiedziana przed kilkoma miesiącami

przez pracodawców. Obecnie pracodawcy uznali w pełni uprawnienia komitetów fabrycznych.

W wyniku osiągniętego porozumienia robotnicy podejmują we wszystkich fabrykach normalną pracę.

Włoska prasa demokratycz-

na komentuje obszernie zwycięstwo odniesione przez Konfederację Pracy. „Unita” zamieszcza artykuł Bitasso, który podkreśla, że zorganizowana siła robotnicza pokonała wszystkie przeszkody stawiane im przez przeciwników.

Santi — sekretarz Konfederacji Pracy w artykule opublikowanym w „Avanti” podkreśla, że zwycięstwo robotników jest jednocześnie zwycięstwem całego obozu demokratycznego”.

PRASA MOBILIZUJE DO WALKI O POKÓJ, POSTĘP I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ!

Naród włoski walczy

Ponad 300.000 robotników włoskich przemysłu chemicznego ogłosiło strajk w obronie plac i przed wyłączeniem zamykania zakładów pracy przez fabrykantów. W tym samym czasie policja włoska, usiłowała przeskoczyć w zbieraniu podpisów pod protestem przeciw ratyfikowaniu paktu atlantyckiego, a równocześnie w licznych kościołach we Włoszech odprawiano nabożeństwa za duszę... Mussoliniego.

Wszystkie te wydarzenia występują z jednego źródła. Jest nim zaprzęgnięcie żywotnych interesów narodu włoskiego przez rzymską kółkę rządzącą gwałtem napaści na Wall Street.

Obejczy rząd włoski zawdzięcza swe „zwykłość” w wyborach jawnej i wydatnej pomocy amerykańskiej oraz watykańskiej agencji Wall Street. Utrzymanie się przy władzy, rząd ten — reprezentujący interesy kapitału i obywateli — opiera całkowicie na podparciu interesów narodu włoskiego dyktando swych mocodawców. W wyniku „pomocy” z planu Marshalla, turyckie zakłady Fiatu, musiały ograniczyć produkcję silników okrętowych, bo silniki takie dostarcza Ameryka. Kilka tysięcy robotników włoskich w fabryce Breda w Mediolanie straciło pracę, ponieważ maszyny wyrabiane w tych zakładach są eksportowane z Ameryki. Fabryka makaronów w Neapolu pracuje tylko 10 dni w miesiącu, bo — jak twierdzą w włoskiej humor — robotnicy neapolitańscy „signore de Gasperi” lepiej smakuje makaron amerykański.

Amerykański cukier zmniejsza obrotów przy buraku cukrowym we Włoszech. Zamyka się doki okrętowe, fabryki aparatów radiowych, stalownię... I codziennie tysiące robotników włoskich idą na bruk, do ogonków dla bezrobotnych, po zasiłek w wysokości 230 lirów dziennie, podczas, gdy kilogram chleba kosztuje — 200 lirów.

Podczas, gdy imperialiści anglo-amerykańscy przekształcają Trypolitanie i Cyrenajkę w swe bazy strategiczne, inni Amerykanie wywożą z Włoch bezcenne dzieła sztuki, którym odpłacają się importem makaronu i amerykańskich papierosów. Problem bezrobocia zaś ma być rozwiązany w sposób znany nam w Polsce — z czasów przedwojennych: milion Włochów ma pójść na emigrację, w poszukiwaniu kawałka chleba w kopalniach angielskich, amerykańskich i belgijskich.

Taka polityka rządu włoskiego, popierana przez najbardziej reakcyjne elementy, a watykanem na czele, sprowadza do skutku politykę, która doprowadza do polityki reakcyjnej, antypokojowej polityki reakcji włoskiej, stała się na czele walki narodu włoskiego przeciwko rządowi, zaprzęgnięciu obywateli, wrogim, interesom imperialistycznym.

To właśnie miało na myśli sekretarz generalny włoskiej Konfederacji Pracy, di Vittorio, pisząc na łamach dziennika „L'Unità”, że „walka robotników włoskich o swe prawa stanowi nierozłączną część walki o pokój przeciwko wioskowi podlegającemu wojennemu, przekupionemu przez amerykańskie monopoliści”.

Zgromadzenie pracowników prasy moskiewskiej

(a) MOSKWA (PAP). 5 maja w Sali Kolumnowej Domu Związków odbyło się zebranie pracowników prasy, wydawnictw i przedsiębiorstw przemysłu poligraficznego Moskwy, poświęcone obchodom „Dnia Prasy”.

W zebraniu wzięło udział około 2 tys. osób, w tej liczbie przedstawiciele KC WKP(b), redaktorzy naczelni centralnych pism radzieckich, wybitni publicyści i liczni korespondenci robotnicy z przedsiębiorstw moskiewskich.

Referat o rozwoju i zadaniach prasy radzieckiej wygłosił zastępca kierownika działu propagandy i agencji KC WKP(b) Iljczew, który omówił szczegółowo rolę prasy radzieckiej w okresie wojny i w realizacji pierwszego pięcioletniego planu państwowego, zaznaczając, iż przyczyniła się ona w dużym stopniu do sukcesów, które osiągnął naród radziecki.

Uczestnicy zebrania wystosowali list powitalny do Generalissimusa Stalina.

Zgon

M. Maeterlincka

(a) PARYŻ. (PAP). — W Nici zmarł w 88 roku życia sławny pisarz Maurycy Maeterlinck, laureat nagrody Nobla i przewodniczący Międzynarodowego Pen - Clubu w Zurychu.

Henry Wallace potępia w Senacie USA pakt atlantycki

(a) WASHINGTON PAP. W dniu 5 maja Henry Wallace zeznał przed komisją spraw zagranicznych Senatu amerykańskiego w sprawie paktu atlantyckiego. Oświadczył on, że pakt ten jest narzędziem agresji i że jest częścią bankrutującej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, które chcą uczynić z Europy nową Grecję.

Zbrojenia, których Stany Zjednoczone zamierzają dostarczyć krajom zachodnim — europejskim w ramach paktu atlantyckiego, kosztować będą naród amerykański miliardy dolarów.

W zakończeniu Wallace stwierdził, że pakt atlantycki jest jawnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych.

Wallace — Pakt Śródziemnomorski

(a) NOWY JORK (PAP). W czasie trwającej od tygodnia podróży propagandowej w obronie pokoju Henry Wallace'a

W towarzystwie senatora włoskiego Guila i posła do Izby Gmin Hutchinsona, przemawiał on w środę dwukrotnie w Filadelfii i w New Ark.

W Filadelfii Wallace poddał osąd krytyczny politykę Kongresu amerykańskiego, który przed paru dniami odrzucił wniosek przywrócenia ustawodawstwa robotniczego z czasów Roosevelta, i rozpoczął dyskusję nad nowym ustawodawstwem, analogicznym do antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartley'a.

Zgromadzenie w New Ark poświęcone było rocznicy powstania państwa Izrael. Wallace oświadczył, że pakt atlantycki jest prawdopodobnie wstępem do paktu śródziemnomorskiego, montowanego obecnie przez niektórych polityków amerykańskich i magnatów naftowych. Utworzenie państwa Izrael było nie na ręce feudalnym władcom arabskim i przedstawicielom koncernów naftowych na Bliskim Wschodzie. Nie jest więc wykluczone, że imperialiści brytyjscy i amerykańscy będą dążyć do zniszczenia państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Wallace podkreślił, że marnotrawstwo rządu arabskiego, pozostające na żądanie amerykańskich i angielskich przemysłowców naftowych, przynosi zniszczenie państwa Izrael.

Sesja Akademii Nauk Rolniczych ZSRR

(a) MOSKWA (PAP). Rozpoczęła się sesja Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina, poświęcona realizacji uchwały rządu radzieckiego w sprawie rozwoju hodowli bydła.

W sesji bierze udział najwybitniejsi przedstawiciele nauk przyrodniczych, przedstawiciele rządu, pracownicy instytucji naukowo-badawczych oraz kolekcjonerzy.

Podstawowy referat o zadaniach instytucji naukowo-badawczych w związku z uchwałą rządu wygłosił członek Akademii, znany uczynek Tyssenko.

Związkowcy zagraniczni o swych wrazeniach z ZSRR

(a) MOSKWA (PAP). W redakcji dziennika „Trud” odbyła się konferencja prasowa, na której członkowie zagranicznych delegacji na X Zjazd Związków Radzieckich w Poznaniu. Sa one wynowione świadectwem wielkiego postępu dokonanego przez naród polski w ciągu czterech lat poświadczeń i żmudnej pracy — bądź dla odbudowy kraju z ciężkich ran wojennych, bądź też dla odbudowy naprzód drogą przemysłową, która winno pozwolić Polsce na zajęcie należnego jej miejsca między najbardziej rozwiniętymi krajami Europy.

Z dużym przyjemnością zauważyłem, że udział wielu kra-

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Delegaci oświadczyli, że obrazy X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych i manifestacja pierwszomajowa w Moskwie wywarły na nich ogromne wrażenie.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Wysokie dochody monopolu przyspieszają kryzys w USA

(a) MOSKWA PAP. „Nowoje Wremia” zamieszcza artykuł poświęcony sytuacji gospodarczej w St. Zjednoczonych, w którym stwierdza, iż barometr gospodarczy wskazuje na zbliżanie się kryzysu ekonomicznego w tym kraju.

Według danych Biura Statystycznego „Dun and Bradstreet” od 7 do 14 kwietnia br. zbankrutowało w St. Zjednoczonych 194 przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, podczas gdy w tymże okresie roku ub. zanotowano 101 bankructw, zaś w tym samym tygodniu 1947 roku — 50 bankructw.

W marcu b. r. obrót handlu

detalcznego w porównaniu z tymże okresem roku ub. — zmniejszył się o przeszło 300 mln. dol. W pierwszym kwartale bież. r. w porównaniu z tym samym okresem czasu w roku ub. — produkcja obuwia zmniejszyła się o 9 proc. Jeszcze większy spadek notuje się w produkcji artykułów włókienniczych, przy czym wiele przedsiębiorstw przemysłu

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

W związku z zastojem w handlu i spadkiem produkcji przemysłowej — flota amerykańskich statków w porcie w Nowym Jorku w tymże okresie r. — produkcja przemysłu budowlanego w 37 stanach USA zmniejszyła się o 9 proc., zaś budownictwo mieszkaniowe — o 11 procent.

Ambasador Włoch o MTP

P. Giovanni de Astis — ambasador Włoch w Warszawie podzielił się z przedstawicielem PAP swymi wrażeniami z Międzynarodowych Targów Poznańskich.

„Z największym zainteresowaniem zwróciłem uwagę na XXII Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Sa one wynowione świadectwem wielkiego postępu dokonanego przez naród polski w ciągu czterech lat poświadczeń i żmudnej pracy — bądź dla odbudowy kraju z ciężkich ran wojennych, bądź też dla odbudowy naprzód drogą przemysłową, która winno pozwolić Polsce na zajęcie należnego jej miejsca między najbardziej rozwiniętymi krajami Europy.

Z dużym przyjemnością zauważyłem, że udział wielu kra-

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Delegaci oświadczyli, że obrazy X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych i manifestacja pierwszomajowa w Moskwie wywarły na nich ogromne wrażenie.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Delegaci oświadczyli, że obrazy X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych i manifestacja pierwszomajowa w Moskwie wywarły na nich ogromne wrażenie.

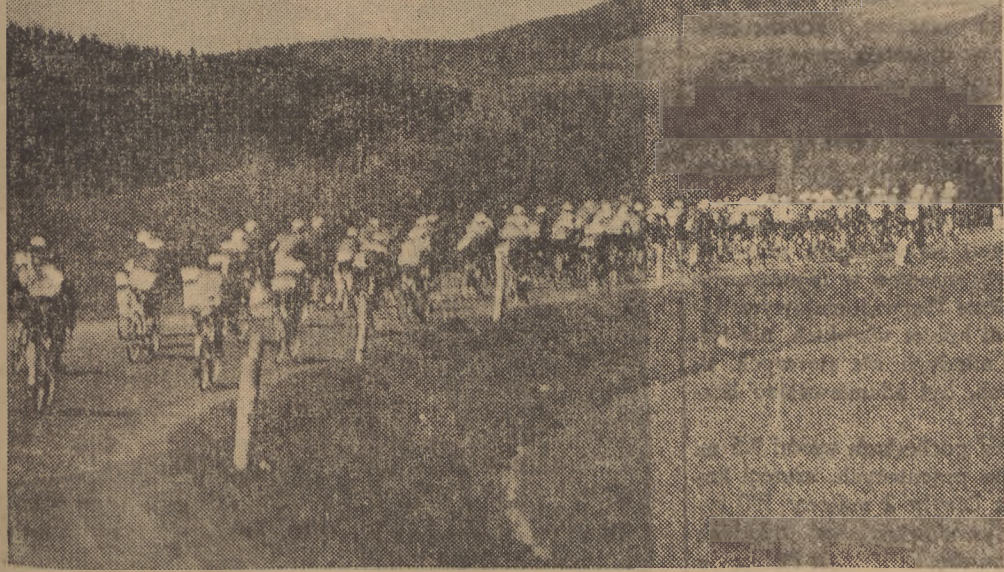
Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Delegaci oświadczyli, że obrazy X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych i manifestacja pierwszomajowa w Moskwie wywarły na nich ogromne wrażenie.

Wiceprzewodniczący Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Szwecji Nortman wyraził zachwyt z powodu doskonałej organizacji i szerokiego zakresu akcji wczasów robotniczych oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Delegaci oświadczyli, że obrazy X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych i manifestacja pierwszomajowa w Moskwie wywarły na nich ogromne wrażenie.

Etap Gottwaldowo - Ostrawa



Na pierszych kilometrach zawodnicy jadą zwartą grupą

Pokłosie jednego tygodnia

Dobiega końca „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy”. Jeszcze padnie niejedno ważne słowo, jeszcze wybuchnie jaskrawym fajerwerkierem kiersmasz książki i prasy w Warszawie, zapłoną sztuczne ognie w Parku Łazienkowskim, zabrzmią genialne utwory Chopina, usłyszymy w Teatrze na Wyspie wiersze Mickiewicza i Puszkina.

Za wcześnie dziś przeprowadzać ocenę znaczenia i skutków Tygodnia. Lecz można już teraz śmiało stwierdzić, że przez cały kraj przeszła wielka ofensywa kultury, niezwykle popularna, entuzjastycznie przyjmowana nie tyle przez elitę intelektualną, ile właśnie przez tych, którym kapitalizm zamknął drogę do oświaty i wiedzy.

Tydzień otwarło przemówienie Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta, wygłoszone do robotników fabryki im. Karola Świerczewskiego. Ten fakt ma swoją wymowę. Świadczy o znaczeniu Tygodnia, a jednocześnie wskazuje wyraźnie tych, do których przemawiać pragną twórcy nowej kultury.

Ruszyli do fabryk pisarze i dziennikarze, aby wygłaszać tam żywe gazety. Ożywiła się praca robotniczych gazetek ściennych. Jeszcze więcej niż zwykle w Ludowej Polsce, otwarto w ubiegłym tygodniu bibliotek fabrycznych i wiejskich, uruchomiono wiele nowych świetlic i zaktywizowano stare, a przede wszystkim przeprowadzono wielką kampanię przeciwko jednemu z ostatnich bastionów wstecznicstwa — przeciw analfabetyzmowi.

Liczne wystawy pokazały społeczeństwu naszemu dorobek Polski Ludowej w dziedzinie wydawnictw książkowych i prasy. A było co pokazać. Nakłady książek szkolnych — idące w miliony i dziesiątki milionów; nakłady literatury pięknej sięgające dziesiątek tysięcy i dochodzące do cyfry 100.000; nakłady gazet i czasopism przekraczające miliony, docierające coraz lepiej do środowisk zaniedbanych zupełnie przed rokiem 1939. — oto kilka tylko przykładów zacierpiętych zupełnie dorywczo.

Wczoraj wyjechali warszawscy pisarze, dziennikarze i artyści do wielkiej piarpini w Mirkowie, by spotkać się z robotnikami, którzy stanowią nieodzowne ogniwo łańcucha ich pracy. Świadomość wspólnoty w walce o jedną sprawę jest mocnym węzłem, łączącym tych, którzy produkują papier z

tych, którzy wypełniają go słowami, wracającymi do jego twórców.

Oświata i kultura wyszła z ciasnych oplotów klasowego elitaryzmu, by ogarnąć milionowe masy. Transmisją stała się gazeta. Nieodłączny towarzyszy życia i pracy każdego człowieka. Gazeta — której zadaniem jest najwyższe reagowanie na wszystkie trudności i bolączki człowieka pracy, informowanie go, a zarazem doradzanie mu, kształcenie go, wychowywanie, częstokroć poprzez rozrywkę.

Wczoraj przekroczyli polską granicę kolarze, uczestnicy II Międzynarodowego Wyścigu Praga — Warszawa, organizowanego przez redakcję „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava”. Witamy ich serdecznie w naszym kraju. Są wśród nich kolarze krajów demokracji ludowej, budujących podobnie jak i my podstawy socjalizmu. Są i kolarze z Francji i Finlandii, reprezentujący robotników, którzy walczą o wolność swych narodów i sprawiedliwość społeczną — przeciw kapitalistycznemu rządowi. Nie jest przy padkiem, że wyścig odbywa się właśnie w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy”. Niechaj kolarze z wielu krajów zobaczą nasze wysiłki na polu oświaty i kultury.

Niechaj w przyjacielskim współzawodnictwie sportowym wykuwa się międzynarodowa solidarność robotniczego sportu. Zakończenie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” zbiega się nie tylko z finiszem wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava”. W dniu 9 maja przybędzie również do Warszawy około 500 uczestników Pierwszego Gwiazdzistego Zjazdu listonoszy wiejskich.

Gazeta dociera dziś do najdalszych zakątków kraju. Dzięki komu? Dzięki bezimien nym, ofiarnym ludziom, którzy w śnieg i słotę, w mróz i spiekotę, po polnych ścieżkach i bezdrożach wiozą w swych torbach żywe słowo ułożone w czarne szpalty czcionek.

Dobrze się stało, że „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” kończy się uczczeniem robotników piarpini i wiejskich listonoszy. Albowiem bohaterami Tygodnia nie są wcale wyłącznie twórcy. Bohaterami Tygodnia są właśnie ci, którzy swą pracą nadają ci chemu głosowi twórców — spiżowy dźwięk milionowego ucha; ci, którzy swą pracą realizują powszechną, ludową oświatę i kulturę nowej Polski.

R. S.

Korespondent robotniczy i chłopski współredaktorem gazety partyjnej

Praca „Trybuny Robotniczej” z korespondentami robotniczymi i chłopskimi szła od pierwszej chwili w kierunku krytycznej oceny do robku i osiągnięć załogi robotniczej i przodujących robotników, a także administracji i organizacji partyjnej na zakładach pracy. Od pierwszej chwili staliśmy na stanowisku, że korespondentem robotniczym może być tylko dobry, oddany Partii i sprawie klasy robotniczej robotnik — aktywista partyjny, który sam żywo interesuje się wszystkimi sprawami na zakładzie pracy, posiada dostateczny autorytet wśród załogi, a jednocześnie jest dość świadomym, by umiał krytycznie ocenić stosunki na zakładzie pracy. Przed korespondentami stawialiśmy zadanie pisania nam o tym wszystkim, co składa się na osiągnięcia i braki kopalni, huty czy fabryki, o współzawodnictwie, walce o wydajność, wynalazczość robotniczej, oszczędności. Przede wszystkim jednak wskazywaliśmy korespondentowi na konieczność sygnalizowania trudności, które opóźniają wzrost produkcji, domagaliśmy się ujawniania przyczyn tych trudności.

Krytyka niedociągnięć i braków

Korespondencje mają w przeważającej części charakter krytyczny. Autorzy zwracają uwagę na różne niedociągnięcia i braki. Do takich braków należą wypadki biurokratyzmu w zakładzie pracy, niewłaściwego stosunku administracji do robotników, lekceważenia inicjatywy robotników, braku opieki nad wynalazczością robotniczą, marnotrawstwa materiałowego, niewłaściwego rozmieszczenia ludzi, nieporządków w składach materiałowych itd. Dużą wnikliwością odznaczają się szczególnie uwagi korespondentów o współpracy organizacji partyjnej z radą zakładową i dyrekcją o jej wpływie na osiągnięcia produkcyjne.

Trzeba stwierdzić, że w poważnej ilości wypadków publiczna krytyka, zawarta w korespondencjach, których lwia część zamieszczana jest w gazecie i w jej wydaniach lokalnych, wywołuje natychmiastową reakcję. Typowym przykładem mogą tu być uwagi krytyczne naszego korespondenta z fabryki „Helios” w Katowicach, tow. Genowefy Bachury, dzięki której przy pomocy Komitetu Miejskiego Partii zostały uzdrowione stosunki w fabryce, w której duch biurokratyzmu nie tylko przeżarli administrację, ale zarażali także w poważnym stopniu organizację partyjną. Podobnie przedstawia się sprawa wynalazczości robotniczej. — Uwagi naszych korespondentów (np. artykuł naszego korespondenta z huty „Półkój”, tow. Makieli) zmuszają często aparat techniczny i administrację do większej troski o rozwój inicjatywy robotników.

Ponad 100 korespondentów

Staranny dobór korespondentów, wytypowanych przez organizację partyjną i rady zakładowe, stale ich instruowanie bezpośrednio, czy też drogą listowną, poważny wysiłek pracy, włożony w organizację działu korespondentów robotniczych i opracowanie korespondencji, pozwoliły nam w ciągu stosunkowo niedługiego czasu (4 miesiące) osiągnąć poważne sukcesy. „Trybuna Robotnicza” posiada dziś ponad 100 (a w niedługim czasie posiadać będzie około 150) stałych korespondentów, którzy przysyłają korespondencje regularnie 2—3, a często i więcej razy miesięcznie. Charakterystyczną cechą korespondencji „Trybuny Robotniczej” jest ich stały, nieprzypadkowy charakter i określona tematyka.

Już dziś „Trybuna Robotnicza” posiada dzięki swej sieci korespondentów bezpośrednią kontrolę nad poważną ilością zakładów pracy w województwie śląsko-dąbrowskim. Dzięki temu, że na poszczególnych zakładach pracy posiadamy po kilku korespondentów na różnych oddziałach, gazeta może wni-

kać w sprawy żywotne także i w szczegółach, dotyczących oddzielnych dziedzin pracy.

K. Martel Redaktor Naczelny „Trybuny Robotniczej”

robotników, który czuje się gospodarzem swego zakładu pracy — i występują w jego imieniu. Tak np. dzięki interwencji korespondenta — górnika Stanisława Kaszy kopalnia „Klimontów—Mortimer” uzyskała dom ludowy, a na skutek korespondencji mechanika Mariana Sztyllera — osiedla przy kopalni „Kazimierz — Juliusz” uzyskały elektryczne oświetlenie.

Do korespondentów robotniczych w wielu zakładach pracy zwracają się robotnicy z najróżniejszymi swoimi sprawami, prosząc o radę. Dzięki interwencji korespondenta robotniczego na hucie „Półkój” jeden z członków załogi, chory na gruźlicę, został umieszczony w sanatorium.

W związku z wybitnie krytycznym charakterem wielu korespondencji, mieliśmy pró by zastraszania poszczególnych korespondentów przez przedstawicieli administracji, „dotkniętych” zdrową krytyką. Próby te były szybko likwidowane dzięki interwencji Partii i redakcji.

Popularyzacja osiągnięć produkcyjnych

Niemal, choć jeszcze ciągle niedostateczną rolę odgrywa w korespondencjach popularyzacja osiągnięć produkcyjnych robotników. W korespondencjach takich towarzyszy, jak wspomnieliśmy już mechanik w kopalni „Kazimierz — Juliusz” — Marian Sztyller, Stanisław Duch, ślusarz — przodownik pracy z Państw. Fabr. Zw. Agatowych, Tatkwoski, ślusarz Państw. Fabr. Konstr. Stalowych Zendorowski i inni, znajdujemy cenne uwagi o osiągnięciach racjonalizatorskich dotyczących wyposażenia wiertniczych, urządzeń składowych i transportowych, pomysłów przyrządów dla obrabiarek itd. Korespondenci wskazują często na trudności w rozwoju współzawodniczenia, a także na właściwą organizację współzawodnicstwa.

Kadry nowych dziennikarzy

Korespondencje, jakie otrzymujemy, posiadają rów-

nież braki. Pewna część korespondentów ciągle nie rozumie jeszcze właściwie swoich zadań, i przysyła nam zwykle sprawozdania, w których nie porusza istotnych problemów. Ilość takich korespondencji zmniejsza się jednak z dnia na dzień.

Skrótniej wygląda sprawa korespondentów chłopskich. Nie mamy ich dotąd w dostatecznej ilości. Korespondencje chłopskie dotyczą przede wszystkim osiągnięć i braków spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, form, w których przejawia się na ich terenie walka klasowa (niewłaściwy rozdział towarów, marnotrawstwo, przemoc urzędnicze itd.).

Trzeba stwierdzić, że dotychczasowe formy pracy z korespondentami już nie wystarczają. Wraz z rozbudową działu i powiększającą się liczbą korespondentów nie będzie już można ograniczyć się do bezpośrednich czy listownych instrukcji. Trzeba będzie znaleźć nowe formy stałego instruowania, zebrać w terenie, w miastach i powia-

tach, seminariów itd. I tego zagadnienia dotąd nie rozumieliśmy (choć organizujemy pierwszą naradę korespondentów, która odbędzie się 8 maja).

Już dziś można powiedzieć, że z kadry korespondentów robotniczych i chłopskich gazeta będzie mogła zdobyć sobie nowych dziennikarzy.

Mamy prawo stwierdzić, że dział korespondentów robotniczych „Trybuny Robotniczej” znajduje się na właściwej drodze. Ogarniamy sieć naszych korespondentów coraz większą ilość zakładów pracy, sięgamy coraz głębiej w sprawy codzienne kopalni i hut. Nasi korespondenci nie tylko wiążą gazetę z zakładami pracy województwa, ale umożliwiają gazecie czuwanie nad biegiem spraw w fabrykach, kopalniach i hutach, ujawnianie i przeciwdziałanie dotychczasowym brakom. W pracy działu korespondentów robotniczych w sposób najbardziej bezpośredni, realizuje się i uwiadacza wielka organizatorska rola gazety partyjnej.

Lud Hiszpanii przeciw Franco

J. Lobman

Ustanowiony przy czynnej pomocy Hitlera i Mussoliniego i przy milczącym poparciu Bluma i Chamberlana faszystowski reżim w Hiszpanii stał się ostatni smutny przykład hitlerowskich katowin na kontynencie europejskim.

O rozmiarach niebywałego ucisku, panującego w faszystowskiej Hiszpanii, świadczyły cyfry. Od 1 stycznia 1936 do 1 lipca 1938 sracono 2500 patriotów. W końcu 1938 r. 100.000 więźniów politycznych znajdowało się w więzieniach hiszpańskich, w których jedno zbiegło się około 100.000. 8721 kryminalistów, 200 tysięcy ludzi pozostało pod nadzorem policji. Liczbę chłopów, pomordowanych w toku akcji pacyfikacyjnych przez gwardię cywilną, nie da się w ogóle określić.

Na brzegu przepaści

Terror faszystowski kładzie się ciężkim brzemieniem na rodzie hiszpańskim, nie tylko w formie bezpośrednich przestępstw. Obciąża on również niebywałe budżet państwa. Całość wydatków na utrzymanie policji i wojska, wynosiła w 1938 r. 62,5 proc. budżetu. Jednocześnie asygnowano na oświatę 4,5 proc., na rolnictwo, przemysł i handel łącznie 1,2 proc.

Tęgo rodzaju wydatki, korupcja i fałszywa polityka gospodarcza, doprowadziły Hiszpanię do ruiny. I tak np. dług państwowy wzrósł z 24 miliardów pesetów w 1934 r. do 53 miliardów w 1938 r. Spłacanie odsetek pochłania 15 proc. budżetu rocznego, co połączone z wydatkami na wojsko i policję daje 77,5 proc. nieproduktywnych wydatków budżetu. Do wszystkich ciężarów, leżących na barkach hiszpańskich mas pracujących, do chodzą dotacje dla ściśle współpracującego z faszystowskim reżimem kościoła katolickiego. Podczas gdy cały budżet ministrów w rolnictwie, przemysłu i handlu, wynosił w 1938 r. — 181 milionów pesetów, a budżet ministerstwa pracy — 211 milionów, dotacje państwa dla kościoła wynosiły 464 miliony pesetów.

Nedza mas jest zastraszająca. Możliwością nabywania ludzkiej pracy, obciążonej w oparciu o ceny urzędowe, wynosiła 28,5 proc. poziomu z 1933 r., a obciążone według cen czarnorynkowych (właściwie miarodajnych w Hiszpanii) — 14,6 proc. poziomu 1936 r.

Metalołowiec zarabiał 20 pesetów dziennie, górnik 22 pesety, z sumy tej 25 proc. odpada na podatki, a 25 pesetów dziennie korzystał skromnie zresztą, raczej chłeba. W Hiszpanii istnieje 3.700 tysięcy robotników rol niczych, ale tylko 600 tysięcy jest stale zatrudnionych. Rząd Franco odebrał chłopom 5,5 miliona ha rozparcelowanej w końcowych latach republiki ziemi i oddał ją obszarnikom. Nędza, że wśród chłopstwa również panuje straszna nędza.

Masowy terror

Lud hiszpański nie przygląda się bezczynnie terrorowi i marnotrawstwu faszystowskie mu. Według danych agencji „Telepress” z kwietnia 1939 r. państwowa armia Lewantu operuje na terytorium 100 tysięcy kilometrów kwadratowych. W 1943 r. partyzanci przeprowadzili w Galicji 308 akcji bojowych, w Andaluzji 348 akcji, najsilniejszą działalność partyzancką rozwija się

w prowincjach Aragonia i w Lewante. W Estramadurze fagański wydał zakaz ruchu kołowego na drogach po godzinie 6 wieczorem, z obawy przed partyzantami. Jest to chyba obecnie jedyna na świecie godzina policyjna, obowiązująca w otwartym polu. Kardryt, Sewilla, Barcelona, Madryt, Grenada, Toledo, Murcja, to dalsze ośrodki ruchu partyzanckiego. W miastach klasa robotnicza walczy, organizując strajki i sabotując produkcję. Od lipca do października 1938 r. przeprowadzono 250 strajków, w których brało udział 340 tysięcy ludzi. Również ludność wiejska popiera wszędzie partyzanów, dostarczając im żywność, baz i schronienia. Gubernator prowincji Teruel oświadczył niedawno, że „jedynym sposobem izolowania partyzantów byłoby wysiedlenie całej ludności prowincji”. Wyśledzić i masowy terror są jedyną bronią bezsilnego wobec partyzantów reżimu. Palone są całe wsie, skonfiskowane zbiory i wyco nane lasy.

Klasa robotnicza walczy

Organizatorem i czelownią siły ruchu oporu w Hiszpanii jest hiszpańska partia komunistyczna. Ofiarność i wytrwałość w walce jest źródłem jej popularności. W walce z reżimem faszystowskim pracuje ona nad utrwaleniem sojuszu robotniczo-chłopskiego i wyzwoleniem Hiszpanii. Jeszcze w okresie przedwojennym popularność partii szybko wzrosła. Liczyła ona w 1931 r. 600 członków, w 1933 — 340 tysięcy.

Wobec zdecydowanego oporu mas, reżim szuka nowych protektorów zagranicznych. Znalazł on ich w postaci anglosaskich imperialistów, którzy chcieli by z Hiszpanii zrobić przyczółek w Europie na wypadek nowej wojny. Charge d'affaires USA w Madrycie Culbertson otwarcie przyznał, że bez pomocy Anglii i USA Franco nie zdołałby się utrzymać u władzy.

Kilka dni temu min. Aclenon oświadczył na konferencji prasowej, że „USA nie mają żadnych zastrzeżeń politycznych”, jeśli chodzi o udzielenie pożyczki Hiszpanii. Przed tym już Chase National Bank udzielił 25 mln. dolarów pożyczki. Wzaman za to pomoc Franco udzielił Ameryce korespondent na 13 baz wojskowych na terenie Hiszpanii. Choć w tychczas Franco oficjalnie nie podpisał Paktu Atlantycznego, jest on jego faktycznym uczestnikiem.

Sprawa Hiszpanii znów powróciła na forum obrad ONZ. Delegat Polski min. Suchy na krótko historyę problemu hiszpańskiego w organizacjach Narodów Zjednoczonych i wniósł imieniem Rządu RP rezolucję, domagającą się wprowadzenia w życie powziętych przez ONZ uchwał.

Krwawy reżim Franco utrzymuje się tylko dzięki oparciu zewnątrz. Jest obowiązkiem wszystkich miujących pokój narodów dotrzymać uchwał powziętych na poprzednich sesjach Zgromadzenia w sprawach bojkotu gospodarczego i zerwania stosunków z faszystami hiszpańskimi. Kiedy garstka przestępców z „Falangi” stanie sam na sam na przeciw narodowi hiszpańskiemu, naród ten potrafi znieść znieważony reżim i przywrócić Hiszpanii wolny, demokratyczny ustroj państwowy.

Na starym szlaku obrony faszyzmu

St. Brodzki

Gdy cztery lata temu runął hitlerowski faszizm, walczyli pod ciosami Armii Ludowej, w.e.u. ludziom na świecie zdawało się, że pojęcie faszyzmu przeszło już do historii, jako jedna z jej ciemnych kart, obok takich pojęć jak inkwizycja, czy procesy karne. Praktyka ostatnich czterech lat wykazała jednak, że było to iluzję; faszyzm żyje nadal nie tylko w Hiszpanii, Portugalii czy Grecji — faszyzm reakcyjny jest w bardziej lub mniej jawny sposób wszędzie tam, gdzie sięga ręką imperializmu.

W kręgu szczególnej sympatii imperializmu i Watykanu znajduje się kat Hiszpanii, Franco. Ja interwencję o takie zasłużenie sobie dobrymi uczynkami kat Polski, Frank. Listy pochwalne od papieża z roku 1947 (sic) dostał sędziow przed parą tygodniami oświadczył zbioru hitlerowski faszysker. Msza żałobna na katedrze w Watykanie, w której udział wzięli Mussolini, Laval i Goebbels. Głos miloserdzia oddawał się z Rzymu tylko w odniesieniu do kuliszów stojących przed sądem. Na obrone natomiast nie zaskoczył miliony, które zgłębły w piecach krematoryjnych faszyzmu. Wtedy, w ciemną noc hitlerowskiej okupacji, Watykan milczał, i nie protestował przeciwko nie-ludzkim, nieznanym w dziejach dawniejszych, zbro-

du hitlerowskiego wchodziły niewątpliwie pewne tutejsze słusze.

Anty-indywidualizm „blond-besti”

Jakież to są „słuszne tezy”? przede wszystkim — twierdzi p. Turowicz — „słuszną reakcją na skrajny indywidualizm”. Jak wiadomo faszyzm w ogóle nie posiadał ideologii, a posługiwał się co najwyżej mitami. Ale jeśli w tym zlepku pół — przetrutych odpadków z śmieciaka myśli znaleźć można jakąś ideę — bezdnie nią właśnie wybujały, skrajny indywidualizm, wyrażający się zarówno w wyolbrzymianiu roli jednostek w historii, jak i w przyprowadzeniu „fuehrerprinzipu” na wszystkich szczeblach. Hitlerzyzm wiele zapożyczył od Nietzschego; „Wina z tych „złoty” „Fala teoria „nadczłowieka”, „blond — besti”, której wszystko wolno, której nie wiąże żadne ludzkie prawo. Przetłumaczenie filozoficznej koncepcji „uebermenscha” na konkretną władzę nad życiem i śmiercią, dana przez faszyzm monopolistom, junkrom, generałom i gestapowcom — oto „anty-indywidualizm”, którym tak zachyca się p. Turowicz.

Cyniczna obrona faszyzmu

Dalej — „postulat demokratyzmu przeciwstawiający się kastowości „zasadniczy antykapitalizm, przeciwstawienie się panowaniu pieniądza...”. Jeśli w strukturze faszyzmu wybiłoby się coś na czoło, tak, że mógł to rozróżnić gołym okiem nawet naj-

lepszy z obserwatorów, byłaby to przede wszystkim wszechwładza kapitału finansowego, całkowite podporządkowanie całego państwa — w późniejszym etapie całej Europy — władzy garstki potentatów monopolu i karteli niemieckich. Finansowali hitlerzyzm Thyssenowie, Stinnesowie i Deterdingowie; korzyści z niego ci sami, a dywizjony potrafiły wyćmążyć nawet z mydła i włosów 6 milionów współrodaków pana Turowicza, na których ciałach zrealizowane zostały „słuszne tezy” hitlerzyzmu.

Dalej — „wysoko w teorii hitleryzmu godność pracy ludzkiej...”. Jeżeli w praktyce hitleryzm dominowało coś — było to ludobójstwo, systematyczne, na takcie dokonywane mordowanie ludności krajów okupowanych. Cechą charakterystyczną faszyzmu jest ponizienie godności ludzkiej w ogóle, ponizienie godności pracy ludzkiej, zamienianej w pracę niewolniczą — w szczególności w tym miejscu uświadomimy sobie w całej pełni, pamiętając, że u wejścia do obozu oświęcimskiego widniał napis — „Arbeit macht frei”.

„Nie mogli przewidzieć”

Jak widzimy obrona faszyzmu p. Turowicza obraca się w „wyższej” sferze teorii. Praktyki bowiem twórców „Majdanka” nie omawia „Tygodnik Powszechny”. Obrone

twórców Majdanka uprawiają organy Watykanu w Niemczech zachodnich, w Hiszpanii i w krajach anglosaskich, gdzie prasa kościelna i hierarchia ubolewa nad „prześladowaniami niewinnych” zbrodniarzy wojennych i kolaborantów. Widzimy również, że p. Turowicz utrzymuje swoją apologię hitleryzmu w tonie świadomego metaniactwa, by lepiej zamaskować, co o chodzi. Ale zdradza się on nieopatrnie jednym zdaniem. „W r. 1934 — pisze pan Turowicz — ks. Michalski (o którym mowa w cytowanej notatce — St. B.) nie mógł przewidzieć jak ta hasła będą realizowane”.

Cofnijmy się o piętnaście lat wstecz. Rok 1934 widział już 10 lat władzy faszyzmu we Włoszech, włącznie z mordami tysięcy demokratów, socjalistów i komunistów, włącznie z wypami liparyjskimi etc. Rok 1934 widział w samych Niemczech Dachau i Buchenwald, rozgromienie demokracji parlamentarnej, przesładowanie wszelkiej wolnej myśli, krwawy terror przeciwko ko organizacji robotniczym i demokratycznym, palenie książek na stosie, pogromy antyżydowskie i ponure kongresy norymberskie. W roku 1934 o dziesięć lat do rozpoczynania był „Mein Kampf”, w którym Słowianie określani zostali jako pod — ludzie oraz „Mit XX stulecia”. „Stuermer” i tysiące innych anty-

ludzkich, ludobójczych książek i wydawnictw. Jeszcze na długo przed rokiem 1934 marksisci, a w ślad za nimi wszyscy ludzie postępowi na świecie, widzieli co to jest faszizm i ostrzegali przed nim. Wiedzieli o tym katolicy baskijski, mężni bojownicy przeciwko Franco, wiedzieli liczni katolicy — laicy i duchowni w innych krajach, którzy w Frontie Ludowym, obok marksistów, bronili pokoju i demokracji. Tylko obóz pana Turowicza „nie mógł przewidzieć”.

Dlaczego? Odpowiedź na to test prosta: obóz p. Turowicza nie chciał i przewidywał, że faszizm bardzo mu odpowiadał, bo zachłystywał się on wówczas hitlerowską „krzepką”.

Zawsze po stronie reakcji Jak nie czerwona przez historię wielu wieków Watykanu ciągnie się teza: zawsze z obozem opresji, nigdy z uciśnieniami; zawsze z Ciemnogródem, nigdy z niosicielami światła. Watykan „nie mógł przewidywać”, że ziemia kręci się wokół słońca i przez czterysta lat Kopernik był na indeksie. Watykan „nie mógł przewidzieć”, że średniowiecze się kończy i dlatego Giordano Bruno spalony został na stosie. Watykan „nie mógł przewidzieć” teorii ewolucji i dlatego Lamarck i Darwin są jeszcze dziś na indeksie.

Watykan natomiast „przewidywał”, że Polska nie ma prawa do życia i dlatego ogłosił rozbiorów. Watykan „przewidywał”, że hitleryzm

8 maja rozpocznie się w Warszawie „Festiwal muzyki ludowej“

Myśl o zorganizowaniu wielkiej, ogólnopolskiej imprezy, która była by przeglądem naszej muzyki ludowej, powstała w październiku ub. roku. Od tego momentu Polskie Radio i Ministerstwo Kultury i Sztuki nie ustawało w pracy przy organizowaniu Festiwalu Muzyki Ludowej. W miastach wojewódzkich i powiatowych, odbywały się konkursy eliminacyjne zespołów chóralnych, muzycznych i tanecznych oraz wyszukiwano najbardziej charakterystyczne teksty piosenek regionalnych.

Uroczyste otwarcie Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej nastąpi w najbliższą niedzielę, tj. 8 bm. o godz. 12-ej w sali „Roma“. W pierwszym koncercie wystąpią zespoły ludowe z kieleckiego, Słaska, Wielkopolski i Podhaja, oraz chór mieszany „Bard“. Tego samego dnia o godz. 19-ej także w sali „Roma“ odbędzie się koncert kantatowy, w wykonaniu orkiestry i chóru Polskiego Radia pod dyrykcją Jerzego Kołaczewskiego. I i II koncertów listów: A. Bolechowskiej, B. Rudzkiej, J. Zwiryni-Imielowej, T. Dąbrowskiej i T. Łuczaj.

W następnych dniach odbędą się kolejno: I koncert chóralny, II koncert zespołów ludowych, koncert kameralny, II koncert chóralny, koncert symfoniczny, III koncert chóralny i III koncert kantatowy.

W piątkowym koncercie symfonicznym zostanie wykonana po raz pierwszy „Symfonia Wiejska“ A. Panufnika.

Na otwarcie Festiwalu przybędzie do stolicy ponad 1.500 osób, wchodzących w skład

Kobiety pod czerwonymi sztandarami

Dorota Kluszyńska

W r. 1905 bruki łódzkie zrosiła krew robotników. Tyśiączne tłumy wyległy na ulice, żeby dać wyraz zdecydowanej woli wywalenia krótkiego dnia roboczego i zrzuśnięcia niewolniczego wyzysku fabrykantów i ich naganaczy. Stu pięćdziesięciu robotników padło od strzałów żandarmów, w tej liczbie trzydzieści robotnic.

Młoda dziewczynę niosącą czerwony sztandar ugodziła w pierś. Padając zawołała: „Nie żądamy życia... ino za to później będzie lepiej“. Zmarła w szpitalu w Łodzi.

Udział kobiet w Świątce Pierwszomajowej zwiększał się z roku na rok, tak jak zwiększały się zastępy kobiet w fabrykach, kopalniach i wszystkich innych warsztatach pracy; zastępy gorzej traktowane przez kapitalistów jako tańsza siła robocza, słabiej uzbrojona do walki, na skutek paraliżujących wpływów klery w większości wyznawców nacjonalizmu i posłuszeństwa.

W demonstracjach pierwszomajowych uczestniczyły kobiety pracujące, związane z mężczyznami wspólną niedolą wyzysku.

Rozbicie klasy robotniczej wpływało hamująco na zdobywanie zaufania kobiet, chociaż wyczuwały, że tylko obalenie starego porządku społecznego może przynieść wyzwolenie, zapewnić pracę i zgotować dzieciom lepsze warunki życia.

Ze Związku Radzieckiego dochodziły przed wojną wieści o wyzwoleniu kobiet, o zrównaniu w prawach i obowiązkach, o awansie społecznym dla młodego pokolenia, o

szacunku dla pracy, szacunku dla człowieka.

Zwycięski pochód Armii Radzieckiej, wyzwolenie Polski spod potwornej okupacji rozpoczęły nowy okres w życiu narodu polskiego, przebudowę od podstaw ustroju politycznego i gospodarczego.

Bez udziału kobiet nie można zbudować państwa socjalistycznego. Te zasadnicze prawdy głoszone już przez Marksa, realizowane przez Lenina i Stalina zaczęły realizować w Polsce Ludowej.

Z roku na rok wzrasta udział kobiet w produkcji, maleje liczba kobiet „przy mężu“. Dwa i pół miliona kobiet należy do organizacji zawodowych, młodzieżowych, partyjnych, społecznych, tak w miastach, jak i na wsiach.

Ta liczba ma swoją wymogę. Jest to potężna armia mogąca walczyć na szali, przyspieszyć wykonanie planu 3-letniego, jak i następnie 6-letniego.

Kobiety wnoszą wielkie wartości moralne, poświęcenie, wierność sztandarom i fanatyczne oddanie im, która im przyswieca.

Pomimo „rolego agitacji reakcyjnej, stanęły pod czerwonymi sztandarami.

Nie tylko kobiety z miast, z osiedli robotniczych uczestniczyły masowo w tegorocznym Świątku Pierwszomajowym. Udział kobiet wiejskich, nie tylko młodych, ale starszych, był zdumiewająco liczny.

W pochodach wśród 9,5 miliona pracujących, szeregi kobiet liczyły 2 miliony 300 tysięcy niewiast, od młodych dziewcząt w Stulecie Polsce do starych robotnic i chłopek.

Szły one w pochodach pod czerwonymi sztandarami ze świadomością, że są razem z mężczyznami, synami, braćmi współodpowiedzialne za przyszłość swoich dzieci, którym w Polsce Ludowej dano możliwości zdobywania nauki na wszystkich szczeblach do wyższych uczelni włącznie.

Młode pokolenie dziewcząt stanowiło połowę demonstrantów w pochodach szkolnych i młodzieżowych.

Śmiało, z podniesionymi głowami szły z towarzyszącymi pracą i nauką, z pieśnią na ustach, radosne, wierzące w swoje siły, w swoje posłannictwo w dziele przebudowy Polski na nowych, socjalistycznych podstawach.

Nie tylko w stolicy i w miastach wojewódzkich kobiety stanowiły poważną, bo często 30-procentową część pochodu. W miastach powiatowych uczestniczyły w pochodach kobiety z miasteczek, z wsi.

Ob. Olejniczakowa pisze w swoim wypracowaniu o Świątku Pierwszomajowym. Dobra robotnica. Energetyczna i zapobiegliwa gospodyni w domu. Na twarzy jej maluje się niecodziennie zaskoplenie i jakaś dziwna radość.

Przyzywająco do widoku dzieci uczących się pisać i czytać, staram się pośpiesznie ugotować swoje wrażenia.

Spostrzegam to kierowniczkę kursu.

— Rozumiecie to?.. Dobrze rozumiecie to słowo: niepiśmienny?.. Tu są kursistki, których dzieci kończą studia. Sprawa jest pilna. Nie mamy się myć, myjemy się, ale musimy pośpiesznie zlikwidować to, co nam tu zostawił kapitalizm.

— W PZPW-2 nie będzie niepiśmiennych. (W. J.)

W. Jest to potężna armia mogąca walczyć na szali, przyspieszyć wykonanie planu 3-letniego, jak i następnie 6-letniego.

Kobiety wnoszą wielkie wartości moralne, poświęcenie, wierność sztandarom i fanatyczne oddanie im, która im przyswieca.

Pomimo „rolego agitacji reakcyjnej, stanęły pod czerwonymi sztandarami.

Nie tylko kobiety z miast, z osiedli robotniczych uczestniczyły masowo w tegorocznym Świątku Pierwszomajowym. Udział kobiet wiejskich, nie tylko młodych, ale starszych, był zdumiewająco liczny.

W pochodach wśród 9,5 miliona pracujących, szeregi kobiet liczyły 2 miliony 300 tysięcy niewiast, od młodych dziewcząt w Stulecie Polsce do starych robotnic i chłopek.

Szły one w pochodach pod czerwonymi sztandarami ze świadomością, że są razem z mężczyznami, synami, braćmi współodpowiedzialne za przyszłość swoich dzieci, którym w Polsce Ludowej dano możliwości zdobywania nauki na wszystkich szczeblach do wyższych uczelni włącznie.

Młode pokolenie dziewcząt stanowiło połowę demonstrantów w pochodach szkolnych i młodzieżowych.

Śmiało, z podniesionymi głowami szły z towarzyszącymi pracą i nauką, z pieśnią na ustach, radosne, wierzące w swoje siły, w swoje posłannictwo w dziele przebudowy Polski na nowych, socjalistycznych podstawach.

Nie tylko w stolicy i w miastach wojewódzkich kobiety stanowiły poważną, bo często 30-procentową część pochodu. W miastach powiatowych uczestniczyły w pochodach kobiety z miasteczek, z wsi.

Ob. Olejniczakowa pisze w swoim wypracowaniu o Świątku Pierwszomajowym. Dobra robotnica. Energetyczna i zapobiegliwa gospodyni w domu. Na twarzy jej maluje się niecodziennie zaskoplenie i jakaś dziwna radość.

Przyzywająco do widoku dzieci uczących się pisać i czytać, staram się pośpiesznie ugotować swoje wrażenia.

Spostrzegam to kierowniczkę kursu.

— Rozumiecie to?.. Dobrze rozumiecie to słowo: niepiśmienny?.. Tu są kursistki, których dzieci kończą studia. Sprawa jest pilna. Nie mamy się myć, myjemy się, ale musimy pośpiesznie zlikwidować to, co nam tu zostawił kapitalizm.

— W PZPW-2 nie będzie niepiśmiennych. (W. J.)

W. Jest to potężna armia mogąca walczyć na szali, przyspieszyć wykonanie planu 3-letniego, jak i następnie 6-letniego.

Kobiety wnoszą wielkie wartości moralne, poświęcenie, wierność sztandarom i fanatyczne oddanie im, która im przyswieca.

Pomimo „rolego agitacji reakcyjnej, stanęły pod czerwonymi sztandarami.

Nie tylko kobiety z miast, z osiedli robotniczych uczestniczyły masowo w tegorocznym Świątku Pierwszomajowym. Udział kobiet wiejskich, nie tylko młodych, ale starszych, był zdumiewająco liczny.

W pochodach wśród 9,5 miliona pracujących, szeregi kobiet liczyły 2 miliony 300 tysięcy niewiast, od młodych dziewcząt w Stulecie Polsce do starych robotnic i chłopek.

Szły one w pochodach pod czerwonymi sztandarami ze świadomością, że są razem z mężczyznami, synami, braćmi współodpowiedzialne za przyszłość swoich dzieci, którym w Polsce Ludowej dano możliwości zdobywania nauki na wszystkich szczeblach do wyższych uczelni włącznie.

Młode pokolenie dziewcząt stanowiło połowę demonstrantów w pochodach szkolnych i młodzieżowych.

Śmiało, z podniesionymi głowami szły z towarzyszącymi pracą i nauką, z pieśnią na ustach, radosne, wierzące w swoje siły, w swoje posłannictwo w dziele przebudowy Polski na nowych, socjalistycznych podstawach.

Nie tylko w stolicy i w miastach wojewódzkich kobiety stanowiły poważną, bo często 30-procentową część pochodu. W miastach powiatowych uczestniczyły w pochodach kobiety z miasteczek, z wsi.

Ob. Olejniczakowa pisze w swoim wypracowaniu o Świątku Pierwszomajowym. Dobra robotnica. Energetyczna i zapobiegliwa gospodyni w domu. Na twarzy jej maluje się niecodziennie zaskoplenie i jakaś dziwna radość.

Przyzywająco do widoku dzieci uczących się pisać i czytać, staram się pośpiesznie ugotować swoje wrażenia.

Spostrzegam to kierowniczkę kursu.

— Rozumiecie to?.. Dobrze rozumiecie to słowo: niepiśmienny?.. Tu są kursistki, których dzieci kończą studia. Sprawa jest pilna. Nie mamy się myć, myjemy się, ale musimy pośpiesznie zlikwidować to, co nam tu zostawił kapitalizm.

— W PZPW-2 nie będzie niepiśmiennych. (W. J.)

W. Jest to potężna armia mogąca walczyć na szali, przyspieszyć wykonanie planu 3-letniego, jak i następnie 6-letniego.

Kobiety wnoszą wielkie wartości moralne, poświęcenie, wierność sztandarom i fanatyczne oddanie im, która im przyswieca.

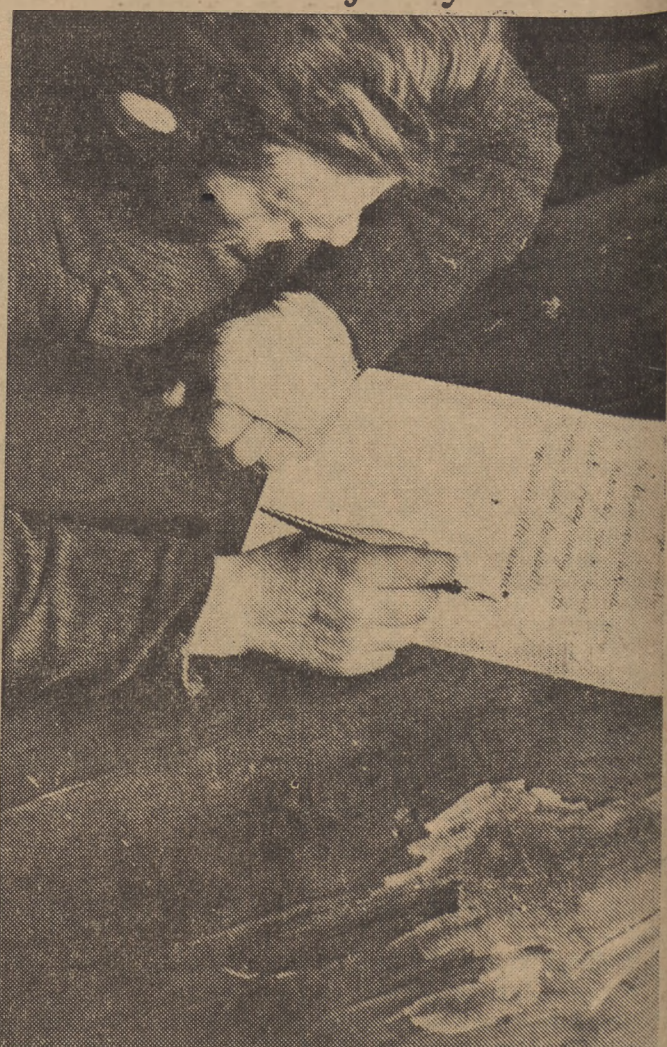
Pomimo „rolego agitacji reakcyjnej, stanęły pod czerwonymi sztandarami.

Nie tylko kobiety z miast, z osiedli robotniczych uczestniczyły masowo w tegorocznym Świątku Pierwszomajowym. Udział kobiet wiejskich, nie tylko młodych, ale starszych, był zdumiewająco liczny.

W pochodach wśród 9,5 miliona pracujących, szeregi kobiet liczyły 2 miliony 300 tysięcy niewiast, od młodych dziewcząt w Stulecie Polsce do starych robotnic i chłopek.

Szły one w pochodach pod czerwonymi sztandarami ze świadomością, że są razem z mężczyznami, synami, braćmi współodpowiedzialne za przyszłość swoich dzieci, którym w Polsce Ludowej dano możliwości zdobywania nauki na wszystkich szczeblach do wyższych uczelni włącznie.

Walka z analfabetyzmem



Wzmocniona walka z analfabetyzmem daje już pierwsze rezultaty. Chłop Wincenty Karolczak, który analfabeta, po przejściu kursu przebieżał do ośrodka

Delegacja fińskich Zw. Zaw. zwiedza Łódź

Dnia 5 bm. przybyła do Łodzi 7-osobowa delegacja fińskiego Związku Zawodowego Spożywców. Goście, podejmowani przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Spożywców RP, zwiedzili zakłady wytwórcze, m. in. fabrykę papierosów i fabryki włókiennicze.

Szczególnie wielkie zainteresowanie przybyłych wywołały urządzenia socjalne fabryk: żłobki, przedszkola, ambulatoria, świetlice itp.

W rozmowach, przeprowadzanych z robotnikami fabryk łódzkich, związkowcy fińscy

wyrazili swój podziw dla osiągnięć polskiego ruchu zawodowego i zapoznali robotników polskich z walką, jaką prowadzi fińska klasa robotnicza i silnymi jeszcze w Finlandii tendencjami tradeunionizmu w ruchu zawodowym i wreszcie nymi siłami, związanymi ideologicznie z reakcyjnymi sferami krajów kapitalistycznych.

Goście zapewnili robotników łódzkich, że klasa robotnicza Finlandii przeprowadzi zwycięsko swą walkę, a naród fiński stanie się godnym członkiem rodziny państw demokracji ludowej.

Wśród wszystkich gazetek ściennej i zakładów pracy województwa, za najlepszą została uznana i nagrodzona gazetka PZiN Ursusa.

Nagrodzony został również zespół redakcyjny Zyrardowa, Chodakowa, fabryki zapalek w Błoniu i papierni w Mirkowcu. Zespoły te otrzymały biblioteczki.

Indywidualne nagrody książkowe za pracę przy redagowaniu gazetki ściennej otrzymało jedenastu współpracowników gazetki.

Wśród korespondentów powiatowych na czoło wysunął się tow. Król z Gostynina.

O roli i zagadnieniach korespondentów powiatowych, o wadach ich pracy mówił na odprowadzie tow. Guz.

Tow. Konecki omówił szczegółowo braki i zalety każdej gazetki ściennej.

(G)

Ob. Stefan Lepczyński z Wrocławia złożył w dniu 24 sierpnia 1948 r. podanie do Ministerstwa Kultury i Sztuki o Departament Twórczości Artystycznej o przydzielenie pianina. W kilka dni później Ministerstwo wezwało ob. Lepczyńskiego do uiszczenia opłaty skarbowej w kwocie zł. 50.—, 1.9.1948 znaczki skarbowe zostały wysłane.

— Ponieważ nie otrzymaliśmy odpowiedzi, zwróciłem się ponownie do Ministerstwa 23.9.48, a potem 14.12.48 i wreszcie 20.1.49. Na żadne z tych pism Ministerstwo nie odpowiedziało.

Nie wchodząc zupełnie w to czy ob. Lepczyński powinien otrzymać przydział pianina. Być może nie ma zupełnie pod staw ku temu, by mu je przydzielić. Niemniej jednak przypuszczamy, że jakikolwiek bądź odpowiedź — pozytywna lub negatywna — na skierowaną do Ministerstwa podanie powinien być otrzymać.

Ob. Wiktor Halisz, zamieszkały w Kowalach 33, poczta Skoczów, pow. Cieszyński, zamówił w dniu 2 listopada ub. r. 6.000 sztuk cegieł w Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych w Katowicach.

— W dniu 3 listopada otrzymałem potwierdzenie zamówienia i zawiadomienie, że cegła zostanie wysłana i ośrodek Komercyjny.

Jeżeli kierownictwo majątku nie może znaleźć sposobu na „wygospodarowanie“ sprzętu dla świetlic, może wskazać mu odpowiednią drogę Powiatowy Komitet Partii?

Tow. Stosik, który w ukończeniu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej zostaje skierowany do pracy w majątku Gródek, pow. Świdwie, pisze:

— Ponieważ przejechałem szlakiem, przechodząc do mnie oświecenie młodzi i starzy, abym czytał z nimi gazety, bo na pewno wiem dużo rzeczy nowych i może będę mógł im wytłumaczyć. Rosła się jednak wszystko o to, że nie mam się gdzie zbierać, bo wprawy mamy świetlice, ale pustą i ławki trzeba przynieść z domu. Utrudnia nam to bardzo pracę, gdyż chcielibyśmy zorganizować kursy, a przecież na kolonie pisać nie można.

Jeżeli kierownictwo majątku nie może znaleźć sposobu na „wygospodarowanie“ sprzętu dla świetlic, może wskazać mu odpowiednią drogę Powiatowy Komitet Partii?

Z KRAJU

OŚWIATNIECIE
ZALOGI HUTY „OSTROWIEC“
(Koresp. wł.). Zalogi huty „Ostrowiec“ podjęte w dniu 18 marca br. zobowiązania pierwszomajowe wykonano, przekraczając je o 43 proc. m. in. grupa marzary martenowskiej wykonała na dzień 1 maja remont pieca, który przewidziany był na 10 maja br. Zalewów stalowy wykonano ponad plan 82,3 t, odlewów żelaznych — 231 t, siurówki — 1.500 t.

ZIAJÓD OGÓLNOKRAJOWY TOZ
(Koresp. wł.). W Warszawie odbył się pierwszy po wyzwoleniu ogólnokrajowy Zjazd Towarzystwa Ochrony Zdrowia. Zjazd doznał wyboru Rady Naczelnej TOZ-u w składzie 33 osób, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Rada naczelna wybrała ze swego grona nowy zarząd główny w liczbie 13 osób.

PREMIUM DLA PRZODOWNIKÓW PRACY
W Państwowej Fabryce Wodociągów we Wrocławiu odbyło się

Prof. dr Henryk Szyper

Dnia 6 maja br. zmarł tow. Henryk Szyper, długoletni nauczyciel — polonista i działacz oświatowy, autor wielu prac i publikacji.

W latach 1924 — 1930 dr H. Szyper był powszechnie znany w b. związku zawodowym nauczycieli szkół średnich. W walce z nacjonalistycznym współpracował w Tow. Demokratycznym „Nowe Tory“, w TUR i „Ateneum“. Z tego okresu pozostało wiele jego bojowych artykułów, poświęconych walce z reakcją. Pisywał dr Szyper wówczas pod pseudonimem „Zeglar“.

W 1939 r. — 41 r. pracował we Lwowie jako kierownik działu polskiego w miejskim gabinecie pedagogicznym.

Po wyzwoleniu pracował w Ministerstwie Oświaty w Departamencie programowym, równocześnie zamieszczał artykuły w „Kuźnicy“, „Nowej Szkole“ i innych czasopiśmie. W 1948 r. wydał też znaną komitą książkę o Mickiewiczu.

W okresie pracy nauczycielskiej był aktywnym i jednolitoftonowym członkiem PPS. Nieodżałowanej pamięci dr Henryk Szyper dobrze zasłużył się demokratyzacji szkoły i oświaty. Odszedł ku wielkiemu żalowi demokratycznego nauczycielstwa Polskiego.

Zarząd Główny Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Dnia 6 maja 1949 r. zmarł

Dr HENRYK SZYPER

Profesor tytularny Uniwersytetu Warszawskiego, Wykładowca Akademii Sztuki Generalnego im. Generała Świerczewskiego, Ministerialny Wizytator Szkół.

W Zmarłym traci Ministerstwo Oświaty „długoletniego pedagoga, zasłużonego postępowego działacza oświatowego i wybitnego pracownika naukowego.

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w sobotę dn. 7 maja br. o godz. 16-tej.

MINISTERSTWO OŚWIATY

Dnia 6 maja 1949 r. zmarł w Warszawie

Dr HENRYK SZYPER

Profesor tytularny Uniwersytetu Warszawskiego, Wykładowca Akademii Sztuki Generalnego im. Generała Świerczewskiego, Ministerialny Wizytator Szkół.

Tracimy w Zmarłym najlepszego przyjaciela, wybitnego współpracownika i znakomitego historyka literatury polskiej.

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH

Dnia 6 maja 1949 r. zmarł w Warszawie

Dr HENRYK SZYPER

Profesor tytularny Uniwersytetu Warszawskiego, Wykładowca Akademii Sztuki Generalnego im. Generała Świerczewskiego, Ministerialny Wizytator Szkół.

W PZPW-2 nie będzie niepiśmiennych (OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU“)

Państwowe Zakłady Przemysłu Węglanego im. Norberta Barlickiego w Łodzi, są pierwszym zakładem pracy, który zorganizował przyfabryczny kurs czytania i pisania dla własnych pracowników analfabeta.

Kurs trwa już przeszło rok, od marca 1948 r. Ma charakter czysto wolontarystyczny — obejmuje wyłącznie analfabeta, zgłaszających się do nauki ochotniczo. Uczestników kursu jest załadowie 19 na 56 zarejestrowanych w fabryce analfabeta. Reszta dopiero teraz na skutek wprowadzenia w życie ustawy o przymusowym nauczaniu analfabeta będzie musiała przystąpić do nauki.

Pierwszy list — własną ręką

Rozmawiam z ob. Anielą Dyszkievicz, kierowniczką referatu szkolenia zawodowego przy fabryce, inicjatorką szkolenia i jedną wykładowniczą kursu.

Na 19-osobowy kurs uczęszczają czterech, stosunkowo młodych kursistów, bo od 16—26 lat — reszta, to przejawiająca roczniki 1880 — 1902. Z zapisanych nie wszyscy uczęszczają stale. Momenty, odciągające od nauki, to w wielu wypadkach alkoholizm. Nie brak jednak przyczyn takich, jak zaobserbowanie pracą zawodową, zającami rodzinnymi lub przyczyną natury zdrowotnej, jak np. wady wzroku itp.

Kierowniczką, Anielą Dyszkievicz, jest niestrudzona w uszu wianu tych przeszkód. Począwszy od pomalowania dołnych szyb okiennych w lokalu, w którym odbywa się kurs po to, aby uwaga uczących się nie rozpraszała widokiem ruchliwego dziedzińca, a skończywszy na nieustannym, bezpo-

średnim kontakcie z „opornymi“ w nauce.

Rozmowa schodzi na dotychczasowe rezultaty pracy. Oglądam zeszyty kursistów. Oto zeszyt ob. Jana Tadeusika, zawierający jego życiorys i jego doprowdzący wzruszający list do redakcji „Głosu Robotniczego“, w którym dziękuje Radzie i związkom zawodowym za umożliwienie mu nauki Tadeusika pisze, że „będę prosił o dla Polski, ile mi sił starczy“.

Kapitałyczna spuścizna

W życiorysie opowiada prostymi, wzruszającymi słowami, słowami pisanymi własną ręką po r. z. pierwszy w życiu o swej przeszłości, o ciężkiej od najmłodszych dziecinstwa i złej płatnej pracy fizycznej.

Te 50 lat życia pod panowaniem burżuazji nauczyło go jednak dobrze jednego: nauki o świadomości klasowej. Ob. Tadeusik dużo mówi w swoim życiorysie o rządach carskich i sanacyjnych, o fabrykantach i hr. Potockim, na folwarku którego pracował jako małe dziecko. Wie dobrze, że im to zawdzięcza swój analfabetyzm. Wie również, komu zawdzięcza to, że może nareszcie czytać i pisać.

Przeglądamy dalsze zeszyty. Najlepszą ilustrację walki z resztą kulturalnych i oświatowych odłogów w PZPW-2 w Łodzi. Ilustrację walki z haniebną spuścizną rządów obżarstwa — kartelowych i hitlerowskiej okupacji.

Oto zeszyty dalsze: Kołodziejczaka, Kozieła i innych. W nich słowa jeszcze może nieporozumiejące, ale jakżeż wyraźne w treści: jasne, twarde i prawdziwe. O krzywdzie, którą się teraz wyrównuje, o pełnej roli świadome-

go robotnika, o pragnieniu pracy dla Polski ludu pracującego.

Lenin mówił, że z analfabeta nie można budować socjalizmu.

Rozumieją to już uczestnicy kursu w PZPW-2 w Łodzi, z którymi w chwili później rozmawiam.

Na lekcji

Po południu jestem na lekcji. Widzę próby czytania, pisanie, rachowania, próby jeszcze nieśmiało, ale pragnienie zdobywania wiedzy zmienia postępy nie w postępy z dnia na dzień, a z godziny na godzinę. Pragnienie i zapał tym cenniejsze, tym godniejsze podkreślenia, że widzi się przecież wśród uczących się twarze zmęczone, ludzi o nadszarpniętym zdrowiu, ludzi, których burżuazja za swego panowania rzuciła na daleki margines życia.

Ob. Olejniczakowa pisze w swoim wypracowaniu o Świątku Pierwszomajowym. Dobra robotnica. Energetyczna i zapobiegliwa gospodyni w domu. Na twarzy jej maluje się niecodziennie zaskoplenie i jakaś dziwna radość.

Przyzywająco do widoku dzieci uczących się pisać i czytać, staram się pośpiesznie ugotować swoje wrażenia.

Spostrzegam to kierowniczkę kursu.

— Rozumiecie to?.. Dobrze rozumiecie to słowo: niepiśmienny?.. Tu są kursistki, których dzieci kończą studia. Sprawa jest pilna. Nie mamy się myć, myjemy się, ale musimy pośpiesznie zlikwidować to, co nam tu zostawił kapitalizm.

— W PZPW-2 nie będzie niepiśmiennych. (W. J.)

W. Jest to potężna armia mogąca walczyć na szali, przyspieszyć wykonanie planu 3-letniego, jak i następnie 6-letniego.

Kobiety wnoszą wielkie wartości moralne, poświęcenie, wierność sztandarom i fanatyczne oddanie im, która im przyswieca.

Pomimo „rolego agitacji reakcyjnej, stanęły pod czerwonymi sztandarami.

Nie tylko kobiety z miast, z osiedli robotniczych uczestniczyły masowo w tegorocznym Świątku Pierwszomajowym. Udział kobiet wiejskich, nie tylko młodych, ale starszych, był zdumiewająco liczny.

W pochodach wśród 9,5 miliona pracujących, szeregi kobiet liczyły 2 miliony 300 tysięcy niewiast, od młodych dziewcząt w Stule

Z NOTATNIKA
WARSZAWYStudenckie kłopoty
po raz drugi

Okres egzaminacyjny jest czasem trudnym dla tej części młodzieży akademickiej, która studiując, pracując jednocześnie zarabkować. Władze wielu uczelni wchodząc w położenie akademików pracujących, czynią im daleko idące ułatwienia, niekiedy nawet udzielając im dodatków. Również nauczanie państwowe doceniając ten problem wydały swego czasu zarządzenie, mocą którego każdy pracodawca obowiązany jest udzielić wszystkim zatrudnionym studentom miesięcznego płatnego urlopu na egzaminach.

Niestety, wyraźne zarządzenie władz było różnie interpretowane, skutkiem czego podania o urlopy egzaminacyjne w wielu wypadkach załatwiane są odmownie, z uwagi „na dobro służby”.

Podobne traktowanie sprawy egzaminów jest typowe biurokratyzm, „nie wykładaniem poza własne podwórko” dyrektora czy naczelnika instytucji. Oczywiście jest, że urlopowanie w jednym czasie pewnej ilości pracowników musi odbić się na toku pracy przedsiębiorstwa, jednak uniemożliwienie studentom zdania egzaminów równa się wyrzuceniu w błoto części pieniędzy, złożonych przez państwo na kształcenie młodzieży.

Straty te, gdy doda się jeszcze do nich „wartość” utraconych wskutek rezygnacji ze studiów przyszłych fałszywych, jak niewspółmierne w stosunku do sumy ewentualnych strat, jakie ponoszą poszczególne instytucje przez urlopowanie studentów pracowników.

W sprawie przyznawania urlopów egzaminacyjnych powinny mieć wpływ Komitety Partijne i rady zakładowe poszczególnych zakładów pracy. Udział ich daje bowiem gwarancję, że urlopy udzielane będą sprawiedliwie i tylko tym, którzy rzeczywiście zdają egzamin.

(jam)

Złoty Krzyż Zasługi
za prace

przy elektryfikacji wsi

Za wybitne zasługi przy elektryfikacji wsi i rozbudowie elektrowni w woj. krakowskim, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi dyr. Tomasz Energetyczny Zjednoczenia Energetycznego okręgu krakowskiego, inż. Jan Drobot.

Inż. Drobot jest wybitnym fachowcem i czynnym działaczem społecznym.

Robotnice
współpracują ze wsią

Robotnice z Bytomia nawiązały serdeczne więzy z rodzinami chłopskimi powiatu kluczborskiego.

Ostatnio wyjechały na wieś robotnice z 7 zakładów przemysłowych. Przeprowadziły one 13 zebrań, na których wygłosiły referaty na tematy aktualne, jak np. udział kobiet w walce o pokój, w wykonaniu zadań gospodarczych, w walce z analfabetyzmem itp.

Robotnice organizują wycieczki kobiet wiejskich do miast, w celu zapoznania z warunkami życia i pracą w zakładach przemysłowych i ich urządzeniami.

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy
zdobywa coraz większą popularność

Przygotowania do niedzielnego kiermaszu

— Nasza „klientela” zdobyła sobie dzięki starannej myśli przewodniej jaką kierujemy się w doborze pism i książek — mówi dyrektor Klubu tow. Oliszewski. — „Trzymamy” wyłącznie pisma postępowe i szczerze demokratyczne, przede wszystkim więc organy partii komunistycznych i demokratycznych. Dostarczając naszym odbiorcom wiadomości z całego świata, kształcimy ich jednocześnie, podnosząc ich poziom ideologiczny. I to właśnie jest celem istnienia Klubu.

„Młodzieżowe” zmartwienie
Jeżeli idzie o popularność poszczególnych wydawnictw wśród czytających, należy przede wszystkim wymienić prasę i literaturę radziecką, z kolei francuską, dalej czeską, angielską i włoską.

— Większość „klienteli” Klubu to młodzież — mówi tow. Oliszewski. — Chce ona poznać pisma młodzieżowe nie tylko krajów zaprzyjaźnionych z nami, lecz także wydawnictwa postępowej młodzieży państw kapitalistycznych. Z dostarczeniem tych właśnie pism, mamy niekiedy trudności. Na miejscu więc będzie apel do redakcji krajowych pism młodzieżowych, aby wskazały nam znane sobie adresy redakcji podobnych pism za granicą.

Ambitne plany

Komfortowo urządzonego Klubu na Pl. Unii jest jedyną tego rodzaju placówką w stolicy. Uruchomione niedawno oddziały Klubu w Łodzi i Wrocławiu, cieszą się wielkim powodzeniem, co skłania dyrektora do otwarcia już wkrótce dwóch oddziałów w stolicy i dziesięciu w większych miastach prowincjonalnych. W dalszych planach przewiduje się objęcie całej Polski siecią placówek Klubu.

Aby ułatwić czytającym swobodne posługiwanie się obcymi wydawnictwami, w Klubie zjawi się niedługo podręczna biblioteczka encyklopedyczna, słowniki, atlasy geograficzne i polityczne, encyklopedie w językach obcych itp. Jednocześnie wprowadzi się „książkę próśb i projekcji”. Zgłaszane przez publiczność żądania i zalecenia, będą w miarę możliwości realizowane.

To nie kawiarnia

Oprócz czytelników Klub prowadzi sprzedaż wszystkich posiadanych wydawnictw, w archiwum zaś do dyspozycji publiczności znajdują się opłacone miesięczniki wszystkich pism od 1 listopada ub. r.

Niestety wśród publiczności trapią się — na szczęście nie liczni — ludzie, którzy wyciągają z pism interesujące ich artykuły i ilustracje, niszcząc

W wielkich oknach przy Pl. Unii wiszą srebrne emblematy RSW „PRASA”, za szybami przy stołkach ludzie zapieni „po uszy” w lekturze gazet. Otwarty 8 października ub. r., Klub Międzynarodowej Książki i Prasy ma już ustaloną opinię wśród warszawiaków — miłośników dobrej lektury. Starannie dobrane „asortymenty” pism krajowych i zagranicznych, razem ponad 300 tytułów, ściągają do Klubu po kilkuset czytelników dziennie. Mają oni tu do dyspozycji pisma postępowe wszystkich krajów europejskich, USA, Kanady, Afryki Południowej, Indii, Malajów i Wietnamu. Zarząd Klubu nawiązał już kontakt z krajami Ameryki Łacińskiej i Południowej i niedługo na półkach zjawiać się pisma tych państw.

Wielkie trudności do uzupełnienia komplety. Innym zmartwieniem jest fakt, że sala, w której prowadzi się sprzedaż czarnej kawy, wbrew intencjom i woli kierownictwa przeradza się w kawiarnię — miejsce spotkań towarzyskich, a nawet pomniejszych „konferencji”. Choć dobrze to świadczy o popularności Klubu, jednak gwar i rozmowy przeszkadzają czytającym.

„Walka” z tym zjawiskiem jest niezwykle uciążliwa i nie pozostaje właściwie nic innego

„Pierwsi w produkcji — pierwsi w oświacie”
— mówią robotnicy od „Marciniaka”

Wezwanie załogi fabryki im. Swierczewskiego — zostało podjęte

W początkach roku 1945 była to niewielka fabryczka o dwóch halach i 2 tys. m kw powierzchni, zatrudniająca 120 robotników. Dziś „Marciniak” jest nowoczesnym zakładem pracy, popularnym i znanym wśród braci robotniczej z przodu i z tyłu. Bierze w nim udział 78 procent załogi, liczącej w chwili obecnej 870 osób.

Są pierwsi w produkcji. Ambitna załoga chce jednak być także pierwszą w upowszechnieniu oświaty, czytelnictwa książki i prasy, chce przede wszystkim u siebie na miejscu zlikwidować analfabetyzm.

Wielki dzień

Powążnym krokiem do zrealizowania zamierzonych zadań był dzień wczorajszy, dzień, w którym fabryce została przekazana przez Zw. Zaw. Metalowców wspaniała licząca 1.250 tomów biblioteczka.

Z otrzymaniem biblioteki zbiegło się i drugie wydarzenie. Oto zebrana na masowce załoga, odpowiadając tym na wezwanie f-ki im. gen. K. Swierczewskiego do współzawodnictwa na odcinku kultu-

Swoje książki

Robotnicy lubią literaturę przemysłową i szkolną pod stawowymi Nr 3 i 183 związane są z tymi książkami z robotniczymi załogami obu fabryk.

Budżet inwestycyjny Stolicy
na r. 1949 został ostatecznie zatwierdzony

O pół miliarda więcej na budownictwo mieszkaniowe i szkolne

Władze nadzórne ustaliły ostatecznie budżet inwestycyjny m. Warszawy na rok 1949. Zamyka się on sumą globalną 4.773 miliony zł. Został więc zwiększony o 700 milionów zł. w stosunku do przyjętego przez St. R. N. preliminarza w listopadzie ub. r.

Uchwalony w listopadzie 1948 r. budżet inwestycyjny stolicy opiewał na sumę 4.093 miliony zł. Uległ on jednak wielu poprawkom. Kilka pozycji zostało zmniejszonych, inne znacznie wzrosły. O przeprowadzeniu korektur zadecydowała hierarchia potrzeb.

600 izb więcej

Zwiększono więc o 350 milionów kredyty przeznaczone na budownictwo zastępcze. W wyniku tego ma powstać dalszych 600 izb mieszkalnych w osiedlach budowanych przez ZOR.

367 mln. zł. więcej niż w preliminarzu budżetowym z 2.XI. 1948 r. idzie na roboty wodno-kanalizacyjne.

212 mln. zł. więcej przeznacza się na budownictwo szkolnictwa podstawowego.

132 miliony zł. „dodatku” przyznano miastu na inwestycje hotelowe. W tej sumie 100 milionów zł. na rozpoczęcie

ostatni i rzucił na ciało przyjaciela garść ziemi, którą Ludwik przywiózł z Francji. Rozległa się połączona salwa.

Klaudia przyniosła na grób duży bukiet polnych kwiatów. Wieczorem długo płakała w swojej ziemi. Dlaczego mi go tak szkoda? Zdać się, że więcej, niż swoich... Może dlatego, że straszna to rzecz umrzeć tak daleko od rodzinnego domu... Mówił, że nie ma ani żony, ani narzeczonej, tylko Francję. I Francji nie zobaczył...

ROZDZIAŁ V

Twierdzą, że rytym istnienia, surowe prawa życia, spokój, otoczenia dopomagają człowiekowi w znoszeniu najbardziej ciężkiego bólu. Natakale podtrzymywało co innego — dramatyczność tego, co się działo, ogólne zacięcie się w surowości lat czterdziestego pierwszego i drugiego, życie niepodobne do życia. Miesiąc temu przeżyła nawrót niepokoju: wszyscy wytyczyli uwagę, gdy komunikaty dały znać o początku niemieckiej ofensywy. W marcu Niemcy zagarnęli Charków. Czyżby się miało znowu im udać? Nataka wiedziała, że Dymitr Aleksiejewicz jest gdzieś pod Kurskiem. Alamy niedługo trwały. W tydzień później nikt już o Kursku nie mówił, oczekiwano, jak zakończy się rosyjskie natarcie na Orzeł. Dymitr Aleksiejewicz pił o Natakale: „Widziałem tego ich „tygrysa”, wyobrażam sobie, ile potrzeba czasu i pieniędzy, żeby wyprodukować taki egzemplarz, a unieruchomił go Gorochow, który przed wojną pracował na kurzej fermie, operował go wczoraj — wyrostek „ubaczkowy”.

Nataka powróciła do Moskwy na wiosnę. Miasto stopniowo przybierało oblicze pokojowe; otwarto sporo teatrów; na ulicach zwiększyła się liczba samochodów. Niektórzy mieszkańcy, w miarę dochodzenia do równowagi, zajęli się swoimi sprawami; zaczęło się gadanie o mieszkańcach — wysiedlano jednych, wprowadzali się inni; po dwuletniej przer-

wie wznowiły się kłótnie kuchenne; rozkwitły handlowe bazy, ożyły sklepy komisyjne. A obok tego ludzie powiązani z frontem przesiąkli sercem i krew, w dalszym ciągu prowadzili swoją naddatkową robotę; więc trudno zrozumieć ofensywę na Orzeł bez zajrzenia do domów moskiewskich. W fabrykach kobiety nadrywając się podnosiły ciężary, dzieci na wycieczki wozili taczki — byli przeciw dziećmi i nie mogły się bawić; starcy instruwali bezgłogich i bezrękich. Moskwa obwiała się siódmym potem wojny. Nie dosypiała sąsiadka Natakale Maria Mikołajewna, pracująca w fabryce włókienniczej, nie dosypiała również i Nataka; przy spotkaniach patrzyły na siebie metnymi rozgorączkowanymi oczami, w których wola walczyła z nieznośnym zmęczeniem.

Powrót do rodzinnego miasta, w którym Nataka wyrosła, mieszkała z mamą, bawiła się w piasku na bulwarze Gogola, potem uczyła się — w którym napała Wasyłka — zmusił ją do ponownego przeżycia swego nieszczęścia. Nie miała już o nią więcej nadziei i kiedy ojciec pisał do niej o oddziałach partyzanckich to myślała: chce pocieszyć... Wiedziała, że Wasyłek zginął; ale miłość do niego nie gasła, rozpalala się coraz mocniej i niekiedy Nataka zadawała sobie pytanie: czy można tak kochać kogoś, kogo już nie ma?...

Znalazła w swoim mieszkaniu notatkę Wasyłka, jego blok — notes ze szkicami — zapomniał zima, kiedy wyjechał do Mińska. Każdy drobniak przypominał o stracie: pudełko po czekoladach przylinkach (Wasyłek przyniósł je na urodziny; nie odważył się dać, wsunął pod książkę, Nataka nawet nie od razu się domyśliła, kto je przyniósł i długo go później wyciemniała), nadawanym wazonem (Wasyłek ponosił — dyskutowano, czy jest możliwy „balet ideologiczny” i wtedy wyrzucił etażerkę)...

go jak odwoływanie się do kultury bywalców sali i zwracanie ich uwagi, że nie są u „Marca”, przez pomysłowe rysunki umieszczone na blatach stołków.

Okazałe stoisko

Klub bierze czynny udział w trwającym obecnie Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy. Na niedzielny kiermasz przygotowuje on okazałe stoisko przy pomniku Szopena w Łazienkach.

W stoisku oprócz sprzedaży pism i książek w językach obcych, zainstalowana będzie na świeżym powietrzu czytelnia. Stoisko w parku niewątpliwie popularyzuje klub jeszcze bardziej i zjedna mu nowych bywalców.

Wspomnianie Izby z powodu trudności lokalowych przekształciło się w miesiąc na miesiąc. Teraz jednak Stożeczna Komenda MO kosztem 7 po-

eta tow. Leopold Lewin przeczytał trzy wiersze o tematyce robotniczej — długo niemiłkające oklaski były wyrazem potępienia i umiłowania przez robotników — ślusarzy, tokarzy i frezerów pięknego, żywego słowa.

„Wspaniałe książki — zwierza się młody przodownik pracy Roman Turski — każdy będzie mógł wybrać to, co go interesuje. Przedtem mieliśmy zaledwie 250 tomów. Mało tego, prawie wszystko jużśmy przeczytali, a teraz... Koleżki mi już mówią, że tow. Koliński będzie miał z nami błąd. Każda wolna od pracy chwilę spędzimy w czytelni”.

Tow. Kozłowski Koliński pełni funkcję bibliotekarza i lubością ogląda nowe książki. Był pierwszym inicjatorem współzawodnictwa pracy w r. 1947 — teraz jest inicjatorem rozpowszechnienia czytelnictwa.

Jeszcze jedna fabryka w stolicy otrzymała bibliotekę. Otrzymała konkretny dowód troski Państwa Ludowego o to, aby robotnik mógł poznać piękno literatury, pogłębić wiadomości i uświadomić się jeszcze bardziej politycznie.

Wczoraj ukończył się Obywatelski Komitet Obchodu „Dni Morza” w Warszawie, do którego weszli przedstawiciele zw. zaw., org. społ. i młodzieżowych, Ligi Morskiej itd.

W okresie Dni Morza od 21 do 29 czerwca, w szkołach, zakładach pracy itp., odbędą się akademie, Liga Morska — Oddział Warszawski zorganizuje odczyty i pogadanki na tematy marynistyczne.

150 mln. zł. natomiast zostało skreślonych z pozycji przeznaczonych na drogi i mosty.

Porównanie z 1948

Jeżeli chodzi o podział sumy 4.733 mln. zł. na poszczególne działy to m. in. przedsiębiorstwa miejskie otrzymają 2.395 mln. zł. (1948 — 1.845 mln. zł.) na budownictwo drogowe przeznacza się 717 mln. zł. (1948 — 321,8 mln. zł.) na oświatę — 614 mln. zł. (1948 — 453 mln. zł.) budownictwo miejskie — 554 mln. zł. (1948 — 488 mln. zł.)

60 milionów złotych przeznaczone na budowę reprezentacyjnych bulwarów nad Wisłą, które rozciągają się będą od mostu Poniatowskiego aż do mostu przy Cytaeli.

Junacy „SP” rozpoczęli pracę przy bulwarach na odcinku mostu Skłasko - Dąbrowski — Cytaela. Usuwa się stąd przede wszystkim gruz, zalegający jeździe i chodnik. Wzdłuż bulwarów ustawione zostaną barierki.

Elektrownia Warszawska przystąpi tutaj do założenia

Wielu lamp, co pozwoli na urządzenie iluminacji. Wzdłuż całej trasy bulwarów, rozciągającej się będą zieleń i trawniki. Na chodnikach postawiane zostaną ławki.

Stolica otrzyma więc reprezentacyjne wielkomiejskie bulwary, które staną się miejscem spacerów, odpoczynku i zabaw wszystkich mieszkańców.

Otwarcie odcinka bulwarów warszawskich nastąpi już 22 lipca jednocześnie z uruchomieniem trasy W — Z (w.b.).

Wystawy w „Tygodniu
Oświaty, Książki i Prasy”

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, zorganizowała w ramach „Święta Oświaty” w okresie od 30. IV. — 8. V. 49 r. kilka wystaw, wiążących się z pierwszomajowym Świętem Pracy.

Biblioteka Główna przy ul. Koszykowej 26 urządziła wystawę na temat „Ruch Robotniczy dawniej i dziś” oraz specjalny pokaz książek, poświęcony polskiemu rzemiosłu; oddzielne stoisko ilustruje działalność Biblioteki Publicznej.

W Czytelni Samorządowej Al. Jerozolimskie 51, otwarto wystawę pod hasłem „Rady Narodowe pogłębiają Samorząd budują Socjalizm”.

Wystawy zorganizowane w 4 Czytelniach Dzielnicowych, 17 Wypożyczalniach i 15 Bibliotekach Dzielnicowych, podkreślają rolę książki w dziele upowszechnienia kultury i jej znaczenie w tworzeniu światopoglądu socjalistycznego.

Zwiedzanie wystawy Biblioteki Główny może się odbywać w godz. 10—19 codziennie; na miejscu wygłaszane są prelekcje o rozwoju czytelnictwa w całym kraju.

(d. c. n.)

Pierwsza Izba Zatrzymań
dla nieletnich

10-letni Tadeusz M., ma w Łodzi dom, rodziców, kolegów i przy tym pasję ciągłego podróżowania. Na dalsze rejsy nie pozwalał mu brak pieniędzy, sprzedawał więc coś z ubrania i przyjechał do Warszawy. Tu zatrzymał go funkcjonariusz MO L.

Jeszcze przed tygodniem wszyscy poszli by normalnym, a raczej anormalnym torem: podejrzanego chłopca osadzono, by tymczasem w areszcie, gdzie mogliby spotkać się z notorycznymi złodziejami, potem badanie i powrót do domu.

Pobyt w areszcie, chociażby nawet kilkugodzinny, wywarł na młodzińcu zły wpływ. Nic więc dziwnego, że już od 1947 r. myślanie o uruchomieniu w Warszawie specjalnej Izby Zatrzymań dla nieletnich, gdzie okres wstępnych badań mogliby spędzić pod wychowawczą opieką, w czystych, schludnych pokojkach.

Uroczystości Izby z powodu trudności lokalowych przekształciło się w miesiąc na miesiąc. Teraz jednak Stożeczna Komenda MO kosztem 7 po-

kołków, przeznaczonych pierwotnie dla milicjantów, uruchomiła przy ul. Wilczej 58 Izbę Zatrzymań, która oficjalnie utworzył wczoraj Komendant MO płk Borkowski.

Czysta, jasna świetlica, sygnalizator dla dziewcząt i chłopców z głodko zastanymi łóżkami, kuchnia i magazyn, — w niczym nie przypomina to aresztu.

W Izbie Zatrzymań może się znajdować jednocześnie 25 osób. Z zasady okresy przebywania obliczany jest na 48 godzin, jeśli jednak wstępny wywiad przeciągnie się dłużej — zatrzymanym przebywa w izbie nawet kilka dni.

Większość zatrzymanych od syła się do rodziny, bezdomnych przejmują Kuratorium i umieszcza ich w specjalnych zakładach opiekuńczych.

Młoda placówka, jaką jest Izba Zatrzymań, była bardzo potrzebna, należy się więc spodziewać, że odczytają ją opiekunowie nie tylko Komenda MO, ale i Wydział Opieki Społecznej, Zarząd Miejski. Liga Kobiet i wszyscy, którym leży na sercu dobro dziecka. (ar.)

O polskie książki
dla Warmii i Mazurów

W związku z odbywającym się Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy, mobilizującym cały naród do walki z ciemnotą i analfabetyzmem, Zarząd Okręgu Warszawskiego Polskiego Związku Zachodniego apeluje ponownie do całego społeczeństwa o nasilenie akcji zbiorów książek dla Warmii i Mazurów.

Polski Związek Zachodni, do cenienia obywateli znaczenie książki polskiej na terenie Ziemi Odzyskanych, prowadzi od lat stałą zbiórkę książek potrzebujących jednostki organizacyjne Związku w kraju, nierzadko nawet wyniki tej akcji są kroplą w morzu w stosunku do rzeczywistych potrzeb ludności ZO.

Wszelkiego rodzaju książki i aktualne podręczniki szkolne należą kierować do Sekretariatu PZZ w Warszawie, Al. Jerozolimskie 29 — III p. oraz do wszystkich placówek Polskiego Związku Zachodniego w kraju.

W czerwcu tradycyjne „Wianki”
na Wiśle

Wzorem lat ubiegłych w dniach od 21 do 29 czerwca br. obchodzą będziemy „Dni Morza”. Uroczystości centralne odbędą się w zespole portowych Gdynia—Gdańsk. W Stolicy natomiast odbędą się uroczystości lokalne.

Wczoraj ukończył się Obywatelski Komitet Obchodu „Dni Morza” w Warszawie, do którego weszli przedstawiciele zw. zaw., org. społ. i młodzieżowych, Ligi Morskiej itd.

W dniach od 25 do 29 czerwca organizowane będą zabawy ludowe w różnych dzielnicach Warszawy.

Program uroczystości w okresie „Dni Morza”, zostanie jeszcze uzupełniony, gdyż codziennie napływają dalsze zgłoszenia organizacji społecznych i instytucji, które deklaruja swój udział w uroczystościach. (iwa.)

W Warszawie otrzyma szerokie, piękne bulwary

60 milionów złotych przeznaczone na budowę reprezentacyjnych bulwarów nad Wisłą, które rozciągają się będą od mostu Poniatowskiego aż do mostu przy Cytaeli.

Junacy „SP” rozpoczęli pracę przy bulwarach na odcinku mostu Skłasko - Dąbrowski — Cytaela. Usuwa się stąd przede wszystkim gruz, zalegający jeździe i chodnik. Wzdłuż bulwarów ustawione zostaną barierki.

Elektrownia Warszawska przystąpi tutaj do założenia

Wielu lamp, co pozwoli na urządzenie iluminacji. Wzdłuż całej trasy bulwarów, rozciągającej się będą zieleń i trawniki. Na chodnikach postawiane zostaną ławki.

Stolica otrzyma więc reprezentacyjne wielkomiejskie bulwary, które staną się miejscem spacerów, odpoczynku i zabaw wszystkich mieszkańców.

Otwarcie odcinka bulwarów warszawskich nastąpi już 22 lipca jednocześnie z uruchomieniem trasy W — Z (w.b.).

Wystawy w „Tygodniu
Oświaty, Książki i Prasy”

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, zorganizowała w ramach „Święta Oświaty” w okresie od 30. IV. — 8. V. 49 r. kilka wystaw, wiążących się z pierwszomajowym Świętem Pracy.

Biblioteka Główna przy ul. Koszykowej 26 urządziła wystawę na temat „Ruch Robotniczy dawniej i dziś” oraz specjalny pokaz książek, poświęcony polskiemu rzemiosłu; oddzielne stoisko ilustruje działalność Biblioteki Publicznej.

W Czytelni Samorządowej Al. Jerozolimskie 51, otwarto wystawę pod hasłem „Rady Narodowe pogłębiają Samorząd budują Socjalizm”.

Wystawy zorganizowane w 4 Czytelniach Dzielnicowych, 17 Wypożyczalniach i 15 Bibliotekach Dzielnicowych, podkreślają rolę książki w dziele upowszechnienia kultury i jej znaczenie w tworzeniu światopoglądu socjalistycznego.

Zwiedzanie wystawy Biblioteki Główny może się odbywać w godz. 10—19 codziennie; na miejscu wygłaszane są prelekcje o rozwoju czytelnictwa w całym kraju.

(d. c. n.)

Przedstawiciele
francuskich Zw. Zaw.
w Krakowie

W Krakowie bawiła 30-osobowa wycieczka przedstawicieli francuskich związków zawodowych.

Po zwiedzeniu miast przemysłowych w Polsce, związkowcy francuscy zapoznali się w Krakowie z zabytkami kulturalnymi i szkolnictwem zawodowym. Specjalne uznanie Francuzów zyskał Doni Kultury.

Po zwiedzeniu salin w Wieliczce, goście wyrazili uznanie dla organizacji bezpieczeństwa pracy w kopalni oraz dla opieki socjalnej.

Wycieczka zwiedziła również teren b. obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, po czym wyjechała do Katowic.

Awanse społeczne
robotników i chłopów

Wielokrotnie przodownymi pracami i zwycięstwami młodzieżowego współzawodnictwa tokarz Mieczysław Łykowski, mianowany został ostatnio inspektorem personalnym w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu.

Listonosz wiejski Gorzka, mianowany został kierownikiem agencji poczwowej w Falkowie.

W Toruniu zakończył się pierwszy ogólnopolski kurs dla inspektorów wodno-melioracyjnych. Absolwenci kursu rekrutują się spośród robotników i chłopów mało i średnio rolnych.

Najlepsi absolwenci kursu: prymus Henryk Tuszyński — chłop z Kujaw, Jan Gradowski — robotnik z Pomorza, Józef Płucienik — robotnik z Łodzi, Aleksander Skiba — chłop z woj. łódzkiego i Stanisław Czarniecki — chłop z Pomorza otrzymali nagrody.

5.100 kg przędzy
ponad plan

Żałoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 2 w Chodakowie, na naradzie technicznej w dniu 3 maja br. dnia uczczenia Kongresu Związków Zawodowych uchwaliła wykonać 5.100 kg przędzy jedwabnej ponad plan w okresie od 1 do 22 maja.

Równocześnie zobowiązano się podnieść jakość towarów.

Stacja naukowa PTG
na wyspie Wolin

Na wyspie Wolin w Międzyzdrojach otwarto stację naukową Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, geografów z Gdańska, Poznania, Szczecina, Torunia i Wrocławia oraz przedstawiciele pokrewnych towarzystw i instytucji naukowych.

Nowa placówka wyposażona jest w stację meteorologiczną PIHM. W najbliższym czasie zostanie ona rozbudowana i wyposażona w przyrządy do obserwacji morskich.

Prace melioracyjne
na Żuławach
Odrzańskich

W związku z rozpoczęciem prac melioracyjnych i odwadniających na Żuławach Odrzańskich w rejonie Gryfina, komisja rzeczoznawców, składająca się z przedstawicieli Wojew. Wydziału Wodno-Melioracyjnego, bada obecnie stan łąk i przydatność istniejących urządzeń zabezpieczających dla dalszej ich eksploatacji.

Obszar łąk, przewidzianych do zagospodarowania, liczy ok. 5 tys. ha. Zagospodarowanie tego obszaru stworzy poważną bazę zaopatrzeniową dla hodowli bydła w Państwowych Gospodarstwach Rolnych okręgu szczecińskiego.

„TRYBUNA LUDU”
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa”

II MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KOLARSKI P—W „TRYBUNY LUDU” i „RUDEHO PRAVA”

Polskie drużyny odniosły zwycięstwo w etapie Morawska Ostrawa — Katowice (OD NASZYCH SPECJALNYCH WYŚLANNIKÓW)

Zawodnicy wystartowali z Morawskiej Ostrawy nieopóźnionym niż przewidywał to program. Przyczyną opóźnienia były... formalności paszportowe.

Aż do granicy polsko-czechosłowackiej kolarze jadą zwartą grupą. Tuż przed samą granicą Salyga i Bogdan staczają emocjonującą walkę, którą wygrywa Salyga. Za nim przejeżdżają granicę Bogdan i Wójcik.

Mordercze tempo

Już po 20 kilometrze zawodnicy zaczynają odpadać. Powo-

dem tego jest szybkie tempo, które narzucono czołowiec. W rezultacie formuje się czołówka, w skład której wchodzi: Wrzesiński, Pietraszewski, Norhadian, Battie, Krejcu, Holubec, Vesely, Wójcik, Donati, Garnier, Krister. Grupa ta zwiększa z każdą minutą tempo i oddala się od pozostałych kolarzy.

Zamknięty przejazd

Przed miejscowością Obszary, zamknięty przejazd kolejowy, Szybała opuszczony. Chwila zwłoki wystarcza gonącym za czołową kolarzom.

by połączyć się z „uciekierami”. Dalej jedzie zwartą grupą zawodników, pozostawiając tylko za sobą najsłabszych ko-

me Leśkiewicz, za nim Michał defekt przerzutki.

Gliwice. Począwszy od rogatki miasta, aż do mety w Katowicach zawodnicy jadą przez gęsty szpaler tłumów, które wiwatują na cześć kolarzy.

W Gliwicach pierwszy łapie gumę Puklicki. Janik ofiarne zostaje, dając kłódce swój rower. Puklicki dogania czołówek. Siemiński ma defekt — pęknięcie koła. Szybko naprawia defekt, lecz już nie może dogonić czołówek, która coraz więcej zwiększa tempo.

Na ulicach Zabrze znów niespodzianka: od grupy czołowej odpada bardzo dobrze dotychczas jadący Wyglenda. Ślącący są wyraźnie zaniepokojeni słabą jazdą swego faworyta. Wyglenda jedzie wolno i już widać, że jego zapowiedzi w Mo-



Czyż

larzy, którzy mają defekty. Z Polaków pozostaje Bułowski, Siemiński i Kapiak. Na samym końcu wlece się Bogdan, który ma defekt przerzutki.

Na 65 kilometrze odpada Rumun Petrescu i Węgier Jonas.

Owacyjne powitanie

Rybnik. Tłumy ludzi, którzy owacyjnie witają polskich kolarzy. Kudert „łapie” gumę. Czołówka, do której zdążył już dojeść Siemiński i Bukowski oraz Kapiak zwiększa tempo. Zawodnicy rozciągają się.

Na 82 kilometrze „łapie” gumę Olszewski, nieco dalej ten



Wójcik

rawskiej Ostrawie, że przyjeżdżają pierwszy na metę w Katowicach nie spełnia się.

Nieudana ucieczka

Przed Chorzowem Wójcik decyduje się na ucieczkę, ale tuż za nim odrywa się od czołówek Herbulet i Rieger. Po chwili do tej trójki dołącza się Czyż. Obaj Polacy zmieniają naprzemiennie prowadzenie, oddalając się z każdą minutą coraz więcej od czołówek. Na ulicach Chorzowa mają przewagę nad resztą ok. 600 m. W grupie tej pozostaje prócz Siemińskiego cała drużyna Polski I oraz Vesely, jak zwykle pieczołowicie pilnowany przez Garnier.

Tymczasem na drodze między Chorzowem a Katowicami zwiększa się odległość pomiędzy „uciekierami” a czołową grupą.

W Katowicach

Tłumy widzów na ulicach Katowic. Na ul. Kościuszki zwiększa się odległość pomiędzy czołową grupą a Polakami. Czyż stara się ich dogonić. Niestety nie udaje mu się. Zwłaszcza ten po Francuzi oddalają się.

Na Stadionie

Stadion ZKS Pogoń przepelniony publicznością niecierpli-



Wrzesiński

wie oczekującą przyjazdu pierwszych zawodników. Z meldunków, które już nadeszły z trasy wszyscy spodziewają się, że na metę wpadnie jako pierwszy Wójcik lub Czyż. Stało się jednak inaczej. Na stadion wjeżdża, a Francuzi: Herbulet i Rieger, którzy jednocześnie przekraczają linię mety. W odległości ok. 300 m za nimi wjeżdża Czyż jako pierwszy z Polaków, dalej Wójcik.

Po 40 sekundach wjeżdża na metę samotnie jadący Francuz Bordel, zaś w odległości kilku metrów — Krejcu. Dopiero po tych zawodnikach wjeżdża na stadion zwartą grupą kolarzy,

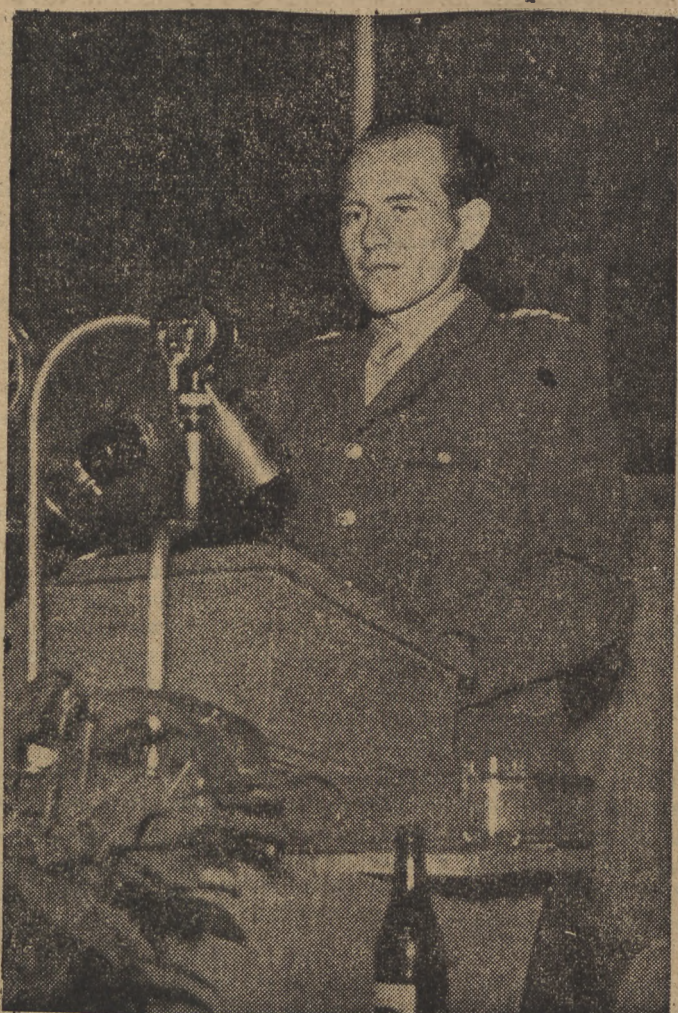


Salyga

która stacza zażartą walkę na finiszu. W rezultacie Vesely o połowę długości roweru wypredza Garniera.

Zespołowo piąty etap przyniósł sukces obu drużynom polskim, które zajęły dwa pierwsze miejsca, przy czym Polska II w czasie o 10 sek. lepszym od Polski I.

Przemawia Emil Zatopek



Na Kongresie Pokoju w Pradze przemawiał między innymi członek delegacji czechosłowackiej kpt. Emil Zatopek. Znakomitego biegacza zobaczmy 9 maja w Warszawie.

Popularne „powiedzonko” kolarzów brzmi: „koło kręci się, lecz... nie zawsze do zwycięstwa” — można w pierwszym rzędzie zastosować do Wójcika, który zapowiadał, że pierwszy przyjdzie na metę w Katowicach. W tym etapie miłą niespodzianką sprawiła drużyna Polska II, wygrywając przed Polską I.

Jutro zawodnicy startują do VI etapu Katowice — Bytom — Strzelce — Opole — Brzeg — Oława — Wrocław. Trasa tego etapu wynosi 184 km.



Mitov (Bułgaria)

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA V ETAPU

Indywidualnie etap wygrał Rieger (Francja I), przed Herbulet (Francja II), obaj w czasie — 4:02:13, trzecim był Czyż (Polska II) 4:02:28 przed Wójcikiem (Polska I) 4:02:34, Bordel'em (Francja) 4:03:07 i Vesely (CSR I) 4:03:28. Dalej Polacy 9) Nowoczek, 11) Wrzesiński, 12) Salyga, 14) Pietraszewski, 15) Kapiak.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA V ETAPU

Drużynowo piąty etap wygrała Polska II — 12:09:39, przed Polską I — 12:09:49, CSR I — 12:10:50, Francja I — 12:11:27, Francja II — 12:13:20 i Rumunia I — 12:16:04.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO V ETAPACH

1) Francja II — 60:51:00, 2) Francja I — 60:56:29, 3) CSR I 61:03:53, 4) Polska I — 61:11:18, 5) Polska II — 61:24:40, 6) Francja III — 61:37:24, 7) Rumunia I — 61:45:09, 8) CSR II — 62:01:21, 9) Polska III — 62:04:38, 10) Węgry I — 62:16:34.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO V ETAPACH

Indywidualnie prowadzi Vesely — 20:12:06, przed Garnierem — 20:12:07, Herbulet, Battie Wójcik znajduje się na 6-tym miejscu, a Salyga na 11.

SPORT

Dla zwycięzcy w Biegu Narodowym



Stołeczny Urząd Kult. Mz. przypomina, że dla zwycięzcy zespołu w Biegach Narodowych jest do zdobycia Nagroda Przechodnia im. Leona Bielskiego, którą w roku ubiegłym zdobył Zrzeszenie Sportowe „Gwardia”. O nagrodę mogą się ubiegać wszystkie zespoły sportowe, startujące w Biegach Narodowych we wszystkich punktach Warszawy w dniu 8 maja br. O regulamin zdobycia tej nagrody należy się zwracać do swego kierownictwa. Nagrodę, którą jest wspaniały srebrny puchar można oglądać w oknach Orbisu, w hotelu Polonia. Uwaga pracowników — sportowcy, startujący w Biegu na Stadionie im. Wojska Polskiego. Zbiórka w dniu 8 maja br. o godz. punktualnie 8 rano.

Jaskółca wyeliminowany z mistrzostw Polski w boksie

WROCLAW. Walki pięcioklasowe w pierwszym dniu mistrzostw Polski zakończyły się późno w nocy. Oprócz walk, o których pisaliśmy we wczorajszym numerze, rozegrano dalsze z następującymi wynikami:

W wadze półciężkiej Koleczek (Poznań) pokonał przez t.k.o. w trzeciej rundzie Wojnowskiego (Rzeszów), Gwoździak (Warszawa) wygrał na punkty z Frankiem (Poznań) i Krupińskim (Wrocław) wygrał przez t. k.o. z Popowiczem (Olsztyn).

W wadze ciężkiej Rutkowski (Szczecin) wywypunktował niespodziewanie mistrza Polski Jaskółkę (Łódź).

Szkolenie nowych kadr instruktorów teatrów amatorskich

Dn. 5 marca br. otwarty został 2-letni kurs dla instruktorów teatrów ochotniczych w Lublinie. W dn. 10 marca br. otwarty został analogiczny kurs w Bydgoszczy. W dn. 20, 21 i 22 kwietnia br. odbyły się egzaminy wstępne kandydatów na kurs w Warszawie.

Za tą suchą notatką kryją się wydarzenia dużej wagi. Po wielomiesięcznym okresie uporczywej pracy Departament Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki (przy współudziale fachowców spoza departamentu) zapoczątkował akcję szkolenia instruktorów teatrów ochotniczych, akcję przygotowania samodzielnych wychowawców i działaczy społecznych, organizatorów życia kulturalnego na terenie świetlicowym wsi i miast, obozowanych z całokształtem zagadnień z tego zakresu.

Ministerstwo Kultury i Sztuki otwiera nowe 2-letnie kursy dla instruktorów teatrów ochotniczych, aby opiekę nad zespołami ochotniczych teatrów powierzyć wyszkolonym specjalnie fachowcom i polecić kres akcji samowznowy na tym terenie. Dotąd funkcje te sprawowali nieraz ludzie zupełnie nieprzygotowani i niezdolni ponieść tę odpowiedzialność, jaką niejednokrotnie przyjmowali.

Kursy dla instruktorów teatrów ochotniczych zaznajomią słuchaczy z aktualnymi zagadnieniami życia politycznego i społecznego, polityką kulturalną kraju oraz procesami wychowawczymi i kulturalnymi, pomogą w krystalizowaniu światopoglądu naukowego, wychowają w duchu demokracji ludowej, wprowadzą w całości zagadnienia organizacji i charakteru pracy świetlicowej, w której teatr winien znaleźć właściwe oblicze. Zaznajomią one również słuchaczy z cało-

kształtem zagadnień merytorycznych i technicznych; nauką samodzielnego rozpracowania tekstów literackich i organizowania widowisk, do których poza twórczością dramatyczną dostarczą tematu pieśni popularne i ludowe, fragmenty powieściowe i dramatyczne, utwory poetyckie, wiersze, baśnie, legendy, poematy oraz tańce i obrzędy, a także montaż, oparte na dokumentach historycznych, tekstach i materiałach publicystycznych i kronice aktualności.

Stanisława Nowicka

FILM

Aliszer Nawoi



Przed kilku tygodniami w jednym z numerów PKF widzieliśmy pomnik znakomitego poety Uzbekistanu Aliszer Nawoi ustawiony z wielkim nakładem energii przez grupę alpinistów na jednym z szczytów Kaukazu. Dla wielu z nas było to niewątpliwie pierwsze zetknięcie z imieniem i nazwiskiem bohatera odległego narodu, który przez wieki walczył o niepodległość aby ją uzyskać dopiero 30 lat temu, dzięki Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Aliszer Nawoi był mężem stanu, wybitnym politykiem, ale równocześnie poetą i pierwszą wolnością. Żył on przed pięćdziesiąt laty na dworze sultana Uzbekistanu Bajkara, prawuka wielkiego Timura. Daje nam jego życie było ratowaniem państwa przed zgnilizną i rozkładem. Postać Aliszer Nawoi niewątpliwie musiała zainteresować wyobraźnię scenarzystów (Spieszewa i Sułtanowa), którzy trzymając się dość wiernie historii odtworzyli najważniejsze fragmenty z życia poety polityka z niezwykłym pletzem. Obyczaj, stroje, kostiumy, wygląd domów, pałaców, placów ludowych przyczynia się znacznie do zrozumienia epoki.

W filmie widzimy między innymi poety przemawiającego do wyobraźni widza scenę walki między dwoma sultana-

mi, zakończoną brawurowym pościgiem i pojedynkiem w wezbranych wodach rzeki. Reżyser Jarmatow, który był przez długi czas asystentem znakomitych realizatorów radzieckich przeszedł na grunt Uzbekistanu realizm radzieckiej szkoły filmowej i owa! film duchem walki w myśl postępu.

Dzięki takiemu postawieniu sprawy film zajmuje widzów i wciąga ich w wypadki całkowicie nieznane, częściowo zagubione w pomroce dziejów. Film ma w większej części dobre tempo, które słabnie nieco pod koniec.

Całkowicie dla nas nieznaną aktorzy uzbęcy grają doskonale, szczególnie, że nie są ucha rakteryzowani manierą Hollywood na „dzikich władców „krwawego wschodu”, lecz wybrani z lokalnych teatrów czują się cały czas w własnej skórze, tworząc kreacje przemysłane i przekonawujące.

Fotografia M. Kraśniańskiego jasna, montaż doskonały. Muzyka oparta na motywach ludowych kompozycji Gliera i Saliykowa dodaje wiele uroku filmowi.

Jest to dla nas do pewnego stopnia film egzotyczny, ale obrazujący egzotykę wartościową, w pewnym sensie nawet kształtujący młode pokolenie sownia historii w typowe ramy dramatu.

LEON BUKOWIECKI



Vesely

sam los spotyka Targońskiego. Już za czołową jedzie grupa złożona z 11 zawodników. Wśród nich — Diszewa, Dinewa, Kajzera, Mladka, Norhadiana i in. 88 kilometr. Rzezniki i Czyż, którzy dość słabo forsowali wzniesienia, teraz wysuwają się. Zwiększają tempo. Za nimi pozostają kolarze: czechosłowaccy: Veverka i Javorzik. Po trzech kilometrach Polacy dochodzą do czołowej grupy.

Seria defektów

Na 101 kilometrze łapie gu-

TEATR

Hurvinek i jego ojciec

WESOLA PARADA. Widowisko w 14-tu obrazach. Czechosłowacki Teatr Marionetek na występach w Polsce.

Dla kogoś nie wtajemniczonego w arkanosobowej sztuki scenicznego lalkarstwa wydaje się, że... jak kukielki to kukielki, tj. że w teatrze marionetek mogą istnieć takie czy inne różnice inwencji i artystycznego wykonania, ale że sam rodzaj, sam jego typ jest jeden.

Kto taki pogląd wyznaje — myśli się, jak o tym przekonać się mogli widzowie Czechosłowackiego Teatru Marionetek, odbywającego obecnie, rozpoczęte w Warszawie, tournée po Polsce. Jeżeli bowiem można uwzględnić podobieństwo typu teatru Obraczowa i np. teatru naszego Jaromy, jeżeli dla się łatwo przeprowadza analogie pomiędzy teatrem Jaromy a innymi kukielkowymi teatrzykami w Polsce — to naci rwa się i podobieństwa gubią pomiędzy np. linią teatralną Obraczowa a rewiową Józefa Skupy, który

fraszki, dramy, krótkowile, powieści, żerty, rozbójnaczy itd. itd. W utworach tych występowały często te same postacie: Honza, Flik i Flok i zwłaszcza najulubieńsza postać dla bywalców teatrzyków kukielkowych, przemysłny bia zenek i spryciarz Kaszparek, reprezentant czeskiej, drobno-mieszczańskiej mentalności, niewątpliwego pierwowzór niesmiertelnego Szwajka. Prof. Józef Skupa, organizując w dobie pierwszej wojny światowej swoje „Divadelno Spejbl a Hurvinek” uszlachetniał tradycję, które zastał, ale bynajmniej nie chciał od nich odejść. Jego ulubione kukielki Spejbl i Hurvinek to rodzeni bracia Kaszparek.

Co zaskakuje swą innością widza, któremu podobają się sceny z teatrzyku Skupa, ale ma w świeżej pamięci rewelacyjny teatr Obraczowa? Skupa konstruuje krótkie, zwarte widowisko z szeregu szybko-zmiennej migawek, scenek rodzajowych, skeczów — palac gra na saksofonie, dziewczyna tańczy na łyżwach, siłacz podnosi ciężary, małpy się gnią w cyrku itd. Wiele z nich powiązanych jest osobami Spejbla i Hurvinka. Akcją nie ma żadnej, na plan pierwszy wysuwa się problem zsy-

chronizowania i zgrania tysięcy ruchów latek z rytmem i tempem dźwięków. Skupa osiąga tu świetne wyniki: popis groteskowego chóru, rosyjskiego zespołu bałajajek, lub czeskiej kapeli ludowej imponuje rewelacyjną wprost jednością gestu, śpiewu i tonu. Jest to czarodziejstwo techniki. Podobnie zdumiewa i zachwyca precyzja gry Hurvinka na ksylofonie i skrzypcach, a jego taty Spejbla na fortepianie i akordeonie lub śpiewu gongoliera i kapitała parodia włoskiej opery. Samo wyliczenie tych scenek pokazuje jak bardzo element muzyczny dominuje w treści widowisk Skupy, jak, w pewnym sensie, jest w nim czynnikiem decydującym.

Choć teatr Skupy jest zatem różny od teatrów lalkowych, w których czynnikiem motorycznym jest akcja dramatyczna — trzeba mu przyznać poważną rangę w wielkiej dziedzinie teatrów marionetkowych. Uznali to widzowie warszawscy, darząc brawami prof. Skupę i jego żonę, (najbliżej zego współpracownika męża), oraz cały zespół w pełnej doceniacz sukcesu Jana Vavrzika — Ryza, twórcy artystycznych laleczek i głównego współpracownika prof. Skupy JASZCZ